

*Markus Nesselrodt*

Wydział Kultury i Historii Europy Środkowej i Wschodniej  
Uniwersytet Europejski Viadrina, Frankfurt nad Odrą  
nesselrodt@europa-uni.de

## **Kto, kiedy i dlaczego? Ucieczki polskich Żydów przed Niemcami do Związku Radzieckiego jesienią 1939 i latem 1941 r. w perspektywie porównawczej**

### **Streszczenie**

Na przykładzie pięciu biografii polskich Żydów autor analizuje w artykule motywy i drogi ucieczki przed Niemcami. Za podstawę źródłową posłużyły dzienniki, listy, wspomnienia, wczesne relacje i wywiady. Na podstawie analizy motywów i okoliczności ucieczek zostały ze sobą porównane dwa etapy: pierwszy, tuż po rozpoczęciu niemieckiej i sowieckiej okupacji Polski we wrześniu 1939 r., drugi, następujący po niemieckiej inwazji na Związek Radziecki w czerwcu 1941 r. Z porównania tego wynika, że mimo wielu różnic dominują podobieństwa dotyczące okoliczności ucieczek. W obydwu przypadkach o życiu i śmierci decydowały: czas ucieczki, geograficzna bliskość linii frontu, zasoby finansowe, czynniki rodzinne towarzyszące podejmowaniu decyzji, a także wiek oraz płeć.

### **Słowa kluczowe**

ucieczki, uchodźcy, okupacja sowiecka, okupacja niemiecka, Herman Kruk, Simon Davidson, Artur Szlifersztejn, Fajwel Wajner, Binjomin Hruszowski

### **Abstract**

Using the example of five biographies of Polish Jews, in his article the author analyzes the motives and ways of the escapes from the Germans. The sources are journals, letters, memoirs, early reports, and interviews. Analyzing the motives and circumstances of the escapes, the author compares two stages. The first one was just after the beginning of the German and Soviet occupation of Poland in September 1939 and the other one began after the German invasion of the Soviet Union in June 1941. This comparison shows that despite the many differences, the similarities in the escapes' circumstances were more numerous. In both cases, the following factors constituted a matter of life and death: the timing of the escape, the geographical proximity to the front line, the financial resources, the familial factors that accompanied the making of the decision to escape, and, last but not least, the age and gender.

### **Key words**

escapes, refugees, Soviet occupation, German occupation, Herman Kruk, Simon Davidson, Artur Szlifersztejn, Fayvel Vayner, Benjamin Harshav

Ucieczka w głąb Związku Radzieckiego stanowiła dla polskich Żydów główną szansę na przeżycie Zagłady. Większość historyków przyjmuje, że od 160 do 230 tys. polskich Żydów przeżyło Holocaust, ponieważ różnymi sposobami przedostało się poza zasięg Niemiec na nieokupowane tereny ZSRR<sup>1</sup>. W artykule analizuję motywy i przebieg udanych uciezek polskich Żydów przed niemieckim prześladowaniem między 1 września 1939 a jesienią 1941 r.<sup>2</sup>

Opisywany tutaj ruch uchodźczy przebiegał w dwóch etapach. Pierwszy obejmował okres od niemieckiej inwazji na Polskę w 1939 do 22 czerwca 1941 r. Drugie stadium tego ruchu rozpoczęło się wraz z niemieckim atakiem na Związek Radziecki i trwało do jesieni 1941 r. W tekście analizuję trajektorie polskich Żydów, obywateli Drugiej Rzeczypospolitej, którym udało się uciec w głąb ZSRR w obydwu fazach masowych uciezek i ewakuacji. Ramy artykułu nie pozwalają na omówienie doświadczenia deportacji, werbunku do Armii Czerwonej, przymusowych przesiedleń w wyniku aresztowania i internowania czy uciezek polskich Żydów na Litwę, a stamtąd dzięki wizom tranzytowym poza strefy okupacji niemieckiej i sowieckiej<sup>3</sup>. Uwzględniona zostanie jednak masowa ewakuacja obywateli sowieckich latem i jesienią 1941 r., gdyż w tej grupie uchodźców znajdowało się wielu polskich Żydów.

W perspektywie porównawczej, na podstawie relacji świadków, będzie możliwe wskazanie, czy ruchy uchodźcze w obu tych fazach różniły się od siebie, czy też wykazywały cechy podobne. Przedstawione w artykule biografie dotyczą osób w różnym wieku, pochodzących z różnych środowisk, o odmiennym statusie społecznym, a także zróżnicowanych przekonaniach politycznych i nastawieniu do Związku Radzieckiego. Relacje te pochodzą z dzienników, wspomnień, listów i wywiadów, a ich wybór był motywowany tym, że odzwierciedlają doświadczenia większości polsko-żydowskich uchodźców.

---

<sup>1</sup> Mark Edele, Wanda Warlik, *Saved by Stalin? Trajectories and Numbers of Polish Jews in the Soviet Second World War* [w:] *Shelter from the Holocaust: Rethinking Jewish Survival in the Soviet Union*, red. Mark Edele, Sheila Fitzpatrick, Atina Grossmann, Detroit: Wayne State University Press, 2017, s. 123; Albert Kaganovitch, *Stalin's Great Power Politics, the Return of Jewish Refugees to Poland, and Continued Migration to Palestine, 1944–1946*, „Holocaust and Genocide Studies” 2012, t. 26, nr 1, s. 75; Albert Stankowski, Piotr Weiser, *Demograficzne skutki Holocaustu* [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. Feliks Tych, Monika Adamczyk-Garbowska, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2011, s. 36.

<sup>2</sup> Artykuł opiera się na przerebadowanym w niewielkim stopniu przekładzie tekstu: Markus Nesselrodt, *Who, When, and Why? Escaping German Occupation in 1939 and 1941* [w:] *Polish Jews in the Soviet Union (1939–1959). History and Memory of Deportation, Exile and Survival*, red. Katharina Friedla, Markus Nesselrodt, Boston: Academic Studies Press, s. 2–29. Dziękuję Katharinie Friedli i Jaśminie Kilian za ich pomoc w tłumaczeniu tekstu.

<sup>3</sup> Aktualny stan badań dotyczących tej tematyki został przedstawiony w tomie *Syberia da Żydów polskich. Losy uchodźców z Zagłady*, red. Lidia Zessin-Jurek, Katharina Friedla, Warszawa: ŻIH, 2020.

### **Etap pierwszy: wrzesień 1939 – czerwiec 1941 r.**

Niemiecka inwazja na Polskę i następująca po niej fala terrorku przeciwko ludności cywilnej sprawiła, że wielu polskich Żydów stanęło w obliczu trudnych wyborów i decyzji: opuścić swój dom czy też pozostać i próbować przetrwać pod niemiecką okupacją. Po 1 września 1939 r. około 300 tys. Żydów, uciekając przed nacierającym Wehrmachtem, kierowało się na wschód, na tereny, które Armia Czerwona zajęła 17 września, a następnie Związek Radziecki anektował w listopadzie 1939 r. Przybycie uchodźców zwiększyło liczbę polskich Żydów pod kontrolą sowiecką do około 1,6 mln. Druga połowa, 1,7 z 3,3 mln polskich Żydów, znalazła się pod okupacją niemiecką albo w Generalnym Gubernatorstwie, albo na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy<sup>4</sup>.

Mimo wielu aktów przemocy ze strony niemieckiego okupanta wymierzonych w ludność żydowską należy podkreślić, że ucieczki w pierwszym etapie, między wrześniem 1939 a latem 1941 r., nie były masowe. W tym okresie na ucieczkę spod okupacji niemieckiej zdecydował się w przybliżeniu jeden na sześciu lub siedmiu Żydów. Leon Zelman, ocalały z getta łódzkiego, wyjaśnia w swoich wspomnieniach, dlaczego większość Żydów nie zdecydowała się uciec na sowiecką stronę, opisując przy tym panujące wówczas nastroje:

Gdziekolwiek słyszało się o Żydzie, który z desperacji popełnił samobójstwo [z powodu warunków panujących pod okupacją niemiecką – M.N.]. Inni zostawili swoje mienie i w ostatniej chwili uciekli na wschód. Ci, którzy pozostali, potrząsali tylko głowami. Dlaczego nie zrezygnować, po co narażać się na takie niebezpieczeństwo? Trudności w końcu miną, bez nas nic nie będzie możliwe, jakoś uda nam się przez to przejść<sup>5</sup>.

Dawid Fiszering zanotował w swoim dzienniku zupełnie inne spostrzeżenia: po wybuchu wojny większość z 450 żydowskich mieszkańców miasteczka Chorzelsko zdecydowała się na ucieczkę. Kto pozostał? Tylko ci, którzy nie mieli funduszy na pobyt w innym miejscu lub dalszą podróż<sup>6</sup>. Poza tym, jak dowiodła Lea Prais, wielu uchodźców zdecydowało się nie podążać na wschód, lecz zamiast tego wyruszyło w kierunku stolicy Polski<sup>7</sup>. Mimo że dane te należy postrzegać

---

<sup>4</sup> Markus Nesselrodt, *Dem Holocaust entkommen. Polnische Juden in der Sowjetunion, 1939–1946*, Berlin: De Gruyter–Oldenbourg, 2019, s. 40.

<sup>5</sup> Klaus-Peter Friedrich, Andrea Löw, *Wprowadzenie [w:] Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden durch das nationalsozialistische Deutschland 1933–1945*, t. 4: *Polen, September 1939 – Juli 1941*, red. Klaus-Peter Friedrich i Andrea Löw, Berlin: De Gruyter–Oldenbourg, 2011, s. 30.

<sup>6</sup> Lea Prais, *Displaced Persons at Home: Refugees in the Fabric of Jewish Life in Warsaw, September 1939–July 1942*, Jerusalem: Yad Vashem Publications, 2015, s. 58.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 56–57.

z ostrożnością<sup>8</sup>, świadczą one o tym, iż tylko niewielka część ludności żydowskiej zdecydowała się na ucieczkę przed nacierającą armią niemiecką, przekroczyła granicę niemiecko-sowiecką i udała się do wschodniej części okupowanej Polski. Wiele różnorodnych czynników utrudnia analizę tego ruchu uchodźczego<sup>9</sup>.

### Decyzja o ucieczce

Amerykańska badaczka Eliyana R. Adler określa ten złożony i trudny proces podejmowania decyzji o ucieczce przed Niemcami w latach 1939–1941 mianem „decyzji nieostatecznej (*fluid decision*)”<sup>10</sup>. Adler analizuje wzajemne oddziaływanie na siebie różnych osób i ich motywacji, które w rezultacie okazały się mieć fatalne skutki dla polskich Żydów. Badaczka zwraca uwagę, że bardzo często podjęte już decyzje rewidowano i w rezultacie zmieniano<sup>11</sup>. Decyzję o pozostaniu lub ucieczce należy rozumieć jako dynamiczny proces, uwarunkowany różnymi czynnikami. Do najważniejszych z nich należał aspekt geograficzny, ponadto zaś były to czas, posiadane informacje, zasoby finansowe i, co istotne, konstelacje rodzinne. W praktyce czynniki te oddziaływały na siebie wzajemnie. W celu dogłębnego zbadania tego złożonego fenomenu ucieczek przeanalizuję je z osobna.

Ogromny wpływ na decyzję o ucieczce miała odległość miejsca zamieszkania od granicy niemiecko-sowieckiej. Im bliżej granicy mieszkali potencjalni żydowscy uciekinierzy, tym większe mieli szanse na podjęcie ucieczki i zakończenie jej powodzeniem<sup>12</sup>. Kolejną ważną kwestią był przedział czasu, w którym podejmowano taką decyzję. Po ataku Armii Czerwonej na Polskę 17 września 1939 r. i zajęciu wschodniej części kraju dla większości ucieczka była możliwa tylko w pierwszych tygodniach wojny. Po zamknięciu granicy niemiecko-sowieckiej na przełomie października i listopada 1939 r. jej przekroczenie wiązało się z większymi nakładami finansowymi. Przeprawa przez granicę stała się o wiele bardziej niebezpieczna i wymagała większej sprawności fizycznej aniżeli wcześniej<sup>13</sup>. Większość żydow-

---

<sup>8</sup> Kwestia danych liczbowych jest tematem dogłębnej analizy w artykule Marka Edele i Wandy Warlik, *Saved by Stalin? Trajectories and Numbers of Polish Jews in the Soviet Second World War*.

<sup>9</sup> Eliyana R. Adler, Natalia Aleksion, *Seeking Relative Safety: The Flight of Polish Jews to the East in the Autumn of 1939*, „Yad Vashem Studies” 2018, t. 46, nr 1, s. 41–71.

<sup>10</sup> Eliyana R. Adler, *Hrubieszów at the Crossroads: Polish Jews Navigate the German and Soviet Occupations*, „Holocaust and Genocide Studies” 2014, nr 28/1, s. 21; Polska wersja tego artykułu, Eliyana R. Adler, *Na skrzyżowaniu dróg: Hrubieszów i polscy Żydzi między okupacją niemiecką i sowiecką* [w:] *Syberia Żydów polskich...*, s. 381.

<sup>11</sup> *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 3: *Relacje z Kresów*, red. Andrzej Żbikowski, Warszawa: ŻIH, 2000.

<sup>12</sup> Adler, *Hrubieszów...*, s. 1–2; Nesselrodt, *Dem Holocaust entkommen...*, s. 42.

<sup>13</sup> Yitzhak Arad, *The Holocaust in the Soviet Union*, Lincoln: University of Nebraska Press, 2009, s. 44. Szczegółowy przebieg granicy został określony w traktacie niemiecko-sowieckim z 28 IX 1939 r.

skich uchodźców, którzy przedostali się na terytorium kontrolowane przez Sowietów, uczyniła to w pierwszych ośmiu tygodniach wojny. Niewielka natomiast jest liczba tych, którym udało się przedrzeć na wschodnią stronę granicy między listopadem 1939 a czerwcem 1941 r.<sup>14</sup>

Podjęcie decyzji o ucieczce zależało również w dużej mierze od wiedzy i informacji, jakimi dysponowała ludność żydowska w Polsce na temat zagrożenia ze strony Niemców i sytuacji politycznej w Związku Radzieckim przed i po 17 września 1939 r. W niektórych kręgach rodzinnych krążyły wiadomości na temat prześladowania niemieckich Żydów przez reżim nazistowski, pochodziły one bądź to z artykułów prasowych, bądź też bazowały na osobistych relacjach świadków. Z kolei osobom śledzącym na bieżąco wydarzenia polityczne dobrze znany był los około 17 tys. polskich Żydów, przymusowo deportowanych w październiku 1938 r. w ramach tzw. *Polenaktion* z Trzeciej Rzeszy do Polski. Z dostępnych informacji wyciągano różne wnioski. Podczas gdy niektórzy wątpili w doniesienia o okrucieństwach okupanta niemieckiego w pierwszych tygodniach wojny i podważali relacje uchodźców, nazywając je plotkami lub dramatyzowaniem sytuacji, inni natychmiast decydowali się na ucieczkę.

Podział Polski na niemiecką i sowiecką strefy okupacyjne sprawił, że przejście na drugą stronę nowo powstałej granicy stanowiło nową opcję do rozważenia. Decyzja o ucieczce do Związku Radzieckiego zależała również od informacji, jakimi polscy Żydzi dysponowali na temat realiów życia w strefie sowieckiej. Także w tym wypadku wiedzę czerpano z doniesień prasowych i relacji świadków. W relacjach ocalali określają decyzję o ucieczce spod okupacji niemieckiej do strefy anektowanej przez ZSRR jako wybór mniejszego zła, co świadczy o złożoności procesu podejmowania decyzji i ogromnych dylematach z nim związanych. Ucieczka na wschód po 17 września 1939 r. oznaczała dla wielu wizję spędzenia najbliższej przyszłości w Związku Radzieckim.

Podjęcie decyzji o ucieczce związane było z dostępnością wielu różnych zasobów i kontaktów: pieniędzy lub kosztowności, środków transportu, danych przewodników i tragarzy, którzy mogliby pomóc w poruszaniu się po określonym terenie i przeprawie przez granicę. Nie mniej istotne były kontakty, znajomości i adresy po drugiej stronie granicy, które stanowiły dla uchodźców obrany cel. Biorąc pod uwagę chaos panujący w pierwszych dniach wojny, możliwość szybkiego i sprawnego przemieszczania się czy to pociągiem, wozem konnym, czy pieszo, nieraz warunkowała przeżycie lub śmierć. Ponieważ uchodźcy często byli zmuszeni wielokrotnie zmieniać obrane trasy, niezmiernie ważne było posiadanie konkretnego adresu po wschodniej stronie niemiecko-sowieckiej granicy. Zwykle był to adres krewnego, partnera biznesowego lub przyjaciela

---

<sup>14</sup> Losy polsko-żydowskich uchodźców w tzw. pasie ziemi niczyjej są przedmiotem analizy w artykule Lidii Zessin-Jurek *Neither this way nor that, nor any other – Polish Jewish refugees facing the no man's land on the German-Soviet border (1939–1949)* („East European Jewish Affairs”, przyjęty do publikacji na 2022 r.).

czy znajomego z działalności politycznej bądź wybrana gmina wyznaniowa<sup>15</sup>. Zazwyczaj podjęcie decyzji o ucieczce nie było tylko indywidualnym wyborem, lecz efektem głębszej analizy w kręgu rodzinnym, zawodowym lub sąsiedzkim. Zarówno wiek, jak i płeć znacząco wpływały na to, kto zostanie wytypowany do ucieczki i czy taka próba w ogóle zostanie podjęta. Spory między młodszymi i starszymi członkami rodzin nie należały do rzadkości, podobnie jak kłótnie między kobietami i mężczyznami. Często decyzje podejmowane przez rodziców lub dziadków były zmieniane albo po prostu je ignorowano. W niektórych przypadkach proces decyzyjny trwał tak długo, że wcześniej kończyły się możliwości ucieczki i zniknęła szansa na przedostanie się na drugą stronę<sup>16</sup>.

Historycy szacują, że na terenach okupowanych przez ZSRR znalazło się około 300 tys. polsko-żydowskich uchodźców, przy czym należy założyć, że tysiącom nie udało się przekroczyć granicy<sup>17</sup> lub też zmienili oni zdanie w trakcie ucieczki i wrócili na stronę niemiecką<sup>18</sup>. Nakreślone dalej biografie trzech uchodźców pomogą lepiej zrozumieć udane próby ucieczki w pierwszym etapie, tj. przed 22 czerwca 1941 r.

### **W poszukiwaniu bezpiecznej przystani – Herman Kruk**

Herman Kruk, urodzony w 1897 r. w Płocku, był z zawodu bibliotekarzem, dziennikarzem, fotografem, w sferze politycznej zaś aktywnym członkiem Bundu. W momencie rozpoczęcia niemieckiej inwazji na Polskę mieszkał z żoną i dzieckiem w Warszawie. W relacji spisanej w styczniu 1940 r. Kruk opisuje swoją ucieczkę z Warszawy do Wilna, które było już wówczas stolicą Litwy<sup>19</sup>. Relacja Kruka, sporządzona w ciągu kilku tygodni po opisywanych wydarzeniach, przetłumaczona z jidysz przez Benjamina i Barbarę Harshavów, jest niezwykle cennym źródłem informacji o ruchu uchodźczym w pierwszych dniach wojny. Kruk stwierdza, że 6 września 1939 r. postanowił wspólnie z grupą znajomych wyruszyć na wschód. Impulsem do podjęcia tej decyzji był apel wydany przez naczelne dowództwo polskich sił zbrojnych, nakazujący wszystkim mężczyznom

<sup>15</sup> Prais, *Displaced at Home...*, s. 60.

<sup>16</sup> Na temat procesów decyzyjnych zob. Adler, Aleksium, *Seeking Relative Safety...*

<sup>17</sup> Daniel Boćkowski, *Losy żydowskich uchodźców z centralnej i zachodniej Polski przebywających na Kresach Północno-Wschodnich w latach 1939–1941* [w:] Świat NIEpożegnany. Żydzi na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej w XVIII–XX wieku, red. Krzysztof Jasiewicz, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, 2004, s. 93. Boćkowski pisze, że „tysiące Żydów” zginęło podczas próby przekroczenia granicy niemiecko-sowieckiej.

<sup>18</sup> *Archiwum Ringelbluma ...*, t. 3, *passim*.

<sup>19</sup> Herman Kruk, *The Last Days of the Jerusalem of Lithuania: Chronicles from the Vilna Ghetto and the Camps, 1939–1944*, red. i tłum. Benjamin Harshav, New Haven, CT: Yale University Press, 2002, s. 1–23. Na mocy porozumienia sowiecko-litewskiego z 10 III 1939 r. Wilno zostało ogłoszone stolicą Republiki Litewskiej. W sierpniu 1940 r. Armia Czerwona zajęła Litwę i włączyła kraj do Związku Radzieckiego.

zdołnym do służby wojskowej udać się na wschód od Wisły<sup>20</sup>. Kruk pozostawił żonę i dziecko w Warszawie, gdyż nie chciał narażać ich na trudy tułaczki i znalezienia się w obcym miejscu na wypadek, gdyby rzeczywiście został zmobilizowany. W swojej relacji opisuje on zatłoczone uchodźcami ulice i drogi: „Każdy sprawia wrażenie, jak gdyby wiedział, że jest za późno”<sup>21</sup>. Podczas ucieczki grupa Hermana Kruka była stale ostrzeliwana przez niemieckie samoloty, co jeszcze bardziej pogorszyło nastroje wśród zdesperowanych uciekinierów.

Około godziny 9 rano [7 września 1939 r. pod Otwockiem – M.N.] doświadczyliśmy pierwszego nalotu, który trwał nieprzerwanie cały dzień. Dzień ten był niezwykle ciężki. Dziesiątki razy uciekaliśmy z wozów, aby schronić się przed bombardowaniami. W lesie rozgrywały się straszne sceny. Ludzie szukali członków rodziny, którzy zginęli pod osłoną nocy. Drżące ze strachu kobiety i dzieci. Mężczyźni, zmęczeni trudami ucieczki, zrzucili buty i biegli boso. Konie przestraszone bombardowaniem uciekają z wozami, pozostawiając pasażerów w lesie. Wszyscy drżą ze strachu. Gdy tylko słyszymy wybuchy, kurczowo chwytny jeden drugiego. Ludzie nie mogą leżeć spokojnie, uciekają przed siebie bez celu. Gonią jeden za drugim. Niektórzy tracą zmysły i uciekają z tłumem, myśląc, że to ich uratuje. Inni biegną z nimi i starają się sprowadzić ich z powrotem. Oczy wszystkich płoną. Ziemia się trzęsie. Las unosi się do góry. Trzęsie terkot karabinów maszynowych, a strach narasta. Droga z Otwocka do Garwolina była wtedy strasznym piekłem<sup>22</sup>.

Widząc masową ucieczkę pojazdów wojskowych, policyjnych i strażackich, Kruk martwił się o losy pozostawionej w Warszawie rodziny, mimo to zdecydował się kontynuować podróż. Po kilku dniach pieszej wędrówki i jazdy wozem konnym Kruk wraz z towarzyszami byli bliscy wyczerpania. Pewnej nocy, gdy obozowali w ciemnym lesie pod Wisznicami, towarzyszących mu uciekinierów ogarnęła desperacja:

Ich twarze zdradzają przerażenie. Kobiety płaczą. Zatrzymujemy wóz i idziemy do lasu. Są tam dziesiątki rodzin z Radzyna: z tobołkami, pościelą, wszystkim, co tylko mogli zabrać ze sobą – leżą na ziemi i wypłakują się sobie nawzajem. Nawet mężczyźni płaczą. Wszyscy pytają nas, co robić<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> Saul Friedländer, *The Years of Extermination. Nazi Germany and the Jews, 1939–1945*, New York: Harper Collins Publishers, 2007, s. 43. Według Friedländlera apel dowództwa armii polskiej został nadany w radiu 7 IX 1939 r. Wzywał wszystkich mężczyzn do udania się na wschód od Wisły, gdzie zamierzano ustanowić nową linię obrony. [Był to apel szefa propagandy w Sztabie Naczelnego wodza płk. Romana Umiastowskiego, nadany przez radio krótko przed północą 6 września. Za wygłoszenie tego apelu, który wywołał w mieście panikę, Umiastowski został zdymisjonowany. W polskim wydaniu książki podana jest data 6 września (*Czas eksterminacji. Nazistowskie Niemcy i Żydzi 1939–1945*, tłum. Sławomir Kupisz, Anna Maria Nowak, Krzysztof Masłowski, Warszawa: Prószyński Media, 2010, s. 82) – przyp. red.]

<sup>21</sup> Kruk, *The Last Days of the Jerusalem of Lithuania ...*, s. 3.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 4.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 9.

Rozpacz, ale i niepokój o to, co ma nastąpić, ogarnęły również Hermana Kruka. Wydawało się, że nikt z tych ludzi nie miał wiarygodnych informacji. Nawet napotkani w drodze polscy żołnierze wydawali się zrezygnowani i pozbawieni jakiegokolwiek ducha walki. Kruk przypomniał sobie pytania, które zadawało sobie tak wielu innych uchodźców: „Dokąd prowadzi ta droga? Jakie jest wyjście z sytuacji?”<sup>24</sup>. W Mielnicy Kruk usłyszał w audycji radiowej wypowiedź sowieckiego ministra spraw zagranicznych Wiaczesława Mołotowa o zbliżającym się „wyzwoleniu Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi spod polskiego jarzma”<sup>25</sup>. Początkowo pojawiła się duża niepewność co do tego, w jaki sposób grupa powinna zareagować na te informacje. Zdecydowali się jednak podążać dalej w kierunku Kowla. Po drodze napotkali grupę żydowskich uchodźców, którzy pytali: „Dokąd uciekacie?... Chcecie iść do Niemców? Znowu się zatrzymujemy. Rozmawiamy z ludźmi – teraz wszyscy radzą uciekać do Łucka...”<sup>26</sup>.

Po drodze minęli kilka sowieckich czołgów i nocą dotarli do Łucka. W mieście spotkali grupy ludzi z różnych środowisk, m.in. bundowców, dziennikarzy i intelektualistów z Warszawy czy Lublina: „Wszyscy opowiadają o strasznych wydarzeniach”<sup>27</sup>. Kruk pragnąc odnaleźć brata, który był w drodze do Wilna, nie zatrzymał się w okupowanym przez Sowieców Łucku na długo. Bracia przypadkowo spotkali się w drodze i wspólnie kontynuowali ucieczkę do Wilna. 10 października 1939 r. dotarli do celu, który początkowo wydawał się miejscem bezpiecznym.

Relacja, którą Kruk spisał kilka tygodni po przybyciu do Wilna, obrazuje niektóre cechy szczególne tej ucieczki, towarzyszące wielu uchodźcom podczas ich przeprawy z zachodu na wschód<sup>28</sup>. Kruk nie podróżował sam, lecz w grupie, która posiadała środki finansowe na opłacanie wspólnego transportu. Dla Kruka i jego towarzyszy, podobnie jak dla wielu innych mężczyzn z Warszawy, impulsem do podjęcia wyprawy był rozkaz udania się na wschód w celu stworzenia i wsparcia nowej linii obrony. Aby nie narażać rodziny na niebezpieczeństwo, Kruk zdecydował się pozostawić żonę i dziecko w Warszawie. W wielu relacjach naocznych świadków można odnaleźć niezwykle przejmujące opisy chaosu panującego na drogach, upadku struktur państwowych, uczucia paniki i bezradności, które ogarniały uchodźców. Ucieczka Hermana Kruka do Wilna zakończyła się sukcesem, gdyż w odpowiednim momencie opuścił on Warszawę, a po drodze napotkał ludzi, którzy umiejętnie poruszali się w tej tragicznej rzeczywistości i potrafili się wydostać z trudnej sytuacji spowodowanej wojennym chaosem.

---

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 18.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 19.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 20.

<sup>28</sup> Edele Warlik, *Saved by Stalin?...*, s. 99. Do lutego 1940 r. do Wilna przybyło 14 tys. żydowskich uchodźców.



## Strach jako motywacja ucieczki – Simon Davidson

Simon Davidson, urodzony w 1892 r. w Witebsku księgowy i aktywny członek Bundu w Łodzi, już szóstego dnia po wybuchu wojny zdecydował się uciekać na wschód. Davidson był uważnym obserwatorem wydarzeń politycznych w Europie, szczególnie tych w sąsiednich Niemczech. W swoich wspomnieniach (1978–1981) pisał, że po podpisaniu paktu Ribbentrop–Mołotow 23 sierpnia 1939 r. przeczuwał, iż wojna z Niemcami jest nieunikniona<sup>29</sup>. Wsiedlenia polskich Żydów z Niemiec do Polski w październiku 1938 r. rozbudziły w nim poważne obawy co do rozmiarów niemieckiego antysemityzmu. Gdy 1 września niemiecka Luftwaffe zbombardowała linie kolejowe w Łodzi, Davidson skonsultował się ze swoimi kolegami z Bundu i zdecydował, że jako żydowscy socjaliści nie mogą dostać się w ręce niemieckie. Rankiem 6 września Davidson razem z synem wyruszyli pieszo, aby pokonać 140-kilometrową trasę do Warszawy. Podobnie jak Herman Kruk, ale i wielu innych mężczyzn, Simon Davidson opuścił żonę i córkę, zakładając, że pod niemiecką okupacją kobiety będą mniej narażone na niebezpieczeństwo niż mężczyźni. Tak jak Kruk, Davidson zanotował w swoich pamiętnikach, że zamierzał przyłączyć się do oddziałów polskiej armii. W drodze do Warszawy grupa Davidsona mijają Sochaczew, gdzie próbowała przekonać żydowskich mieszkańców do ucieczki przed nadciągającymi wojskami niemieckimi. Większość z nich, nie mając dokąd się udać, zdecydowała się na pozostanie w rodzimym miejscu<sup>30</sup>. Po przybyciu do Warszawy grupa Davidsona zatrzymała się w domu znajomego z Bundu, lecz wkrótce bomba zniszczyła znaczną część budynku, w którym przebywali, co zmusiło ich do opuszczenia tego miejsca. W Warszawie Davidson usłyszał w radiu informację o rychłej inwazji sowieckiej. Starał się przekonać swoich towarzyszy, by przyłączyli się do niego i razem ruszyli na wschód, ale bez powodzenia, gdyż większość z nich zdecydowała się pozostać w stolicy<sup>31</sup>. Davidson przypuszczał, że to Wisła stanie się przyszłą granicą między dwoma okupantami. Postanowił przedrzeć się przez płonącą Warszawę na wschodni brzeg Wisły i dotarł na przedmieście Pragi. Dowiedziawszy się o tym, że przyszła granica ma być ustanowiona na Bugu, musiał niezwłocznie podjąć decyzję: „Ponowna ucieczka stała się dla nas koniecznością. Uciec z miejsca, w którym myśleliśmy, że byliśmy bezpieczni, im szybciej tym lepiej”<sup>32</sup>.

W wyniku wyczerpania i w poczuciu beznadziejności sytuacji niektóre osoby z jego grupy postanowiły wrócić do Łodzi. Davidson z synem i kilkoma inny-

---

<sup>29</sup> Simon Davidson, *My War Years, 1939–1945*, tłum. Marie Morgens, San Antonio: University of Texas, 1981. Pierwsze wydanie ukazało się w języku jidysz: *idem, Majne milchome-jorn, 1939–1945*, San Antonio, 1978.

<sup>30</sup> Davidson, *My War Years...*, s. 18.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 36.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 41.

mi towarzyszami postanowili kontynuować ucieczkę pieszo do Wyszkowa<sup>33</sup>. Po przybyciu do miasta spotkali grupę żydowskich uchodźców, którzy relacjonowali, że Niemcy wypędzili ich z domów w Grajewie, po czym zaczęli masowo strzelać do Żydów z karabinów maszynowych. Dzięki pomocy miejscowych Polaków grupa Davidsona przepравиła się łodzią przez Bug. Następnie korzystając z pomocy polskiego przemytnika, bezpiecznie przedostali się przez las do Zareńbów Kościelnych, gdzie na stacji kolejowej po raz pierwszy zobaczyli żołnierzy radzieckich<sup>34</sup>. W swoich pamiętnikach Davidson przypominał sobie pytanie, które ciągle go nurtowało, mianowicie jak potoczą się ich dalsze losy po stronie sowieckiej? Uspokojony, że zdołał uciec przed „żądnią krwi, niemiecką bestią”, snuł refleksje na temat sytuacji w Związku Radzieckim, który opuścił w 1923 r., przeprowadzając się do Polski, a teraz odwiedzał to państwo ponownie:

W tym kraju, gdzie panuje brutalny i nieprzewidywalny reżim, będziemy musieli ułożyć sobie życie na nowo; zastanawiam się jednak, jak mogłoby wyglądać nasze życie pod okupacją niemiecką. To, czego doświadczyłem w Wyszkwowie, było próbką tego, co czeka Żydów i czego możemy się spodziewać<sup>35</sup>.

Davidson pisze w pamiętnikach, że świadomie wybrał ucieczkę do ZSRR. Choć nie miał złudzeń co do trudności, z jakimi się tam spotka, w porównaniu z Niemcami uważał jednak Związek Radziecki za mniejsze zło. Jego wiedza na temat niemieckiego antysemityzmu i zasłyszane od innych uchodźców historie o okrucieństwach popełnianych na Żydach przez niemieckiego okupanta tylko umacniały go w przekonaniu, że podjął słuszną decyzję. Z relacji Davidsona wynika też, jak ważna była zdolność pokonywania długich dystansów pieszo. Równie istotne jest jego stwierdzenie, że Żydzi najczęściej nie decydowali się na ucieczkę i, jak niektórzy z jego towarzyszy, postanawiali wracać do domów.

### **Wypędzony na stronę sowiecką – Artur Szlifersztejn**

W wielu miejscowościach położonych w pobliżu granicy niemiecko-sowieckiej wzdłuż Bugu i Sanu Niemcy wypędzali Żydów z ich domów i siłą zmuszali do przeprawy przez rzekę na stronę sowiecką<sup>36</sup>. Mimo sowieckich protestów do końca grudnia 1939 r. Niemcy kontynuowali akcję wysiedleń przez Bug i San na drugą stronę granicy<sup>37</sup>. We wschodniej części Górnego Śląska Niemcy nie do-

---

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 42.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 48–50.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 51.

<sup>36</sup> Friedländer, *Czas eksterminacji...*, s. 67. Adolf Hitler osobiście wyraził zgodę na przymusowe przesiedlanie i wypędzanie ludności żydowskiej na drugą stronę niemiecko-sowieckiej linii demarkacyjnej.

<sup>37</sup> Gerald Reitlinger, *The Final Solution. The Attempt to Exterminate the Jews of Europe, 1939–1945*, London: Thomas Yoseloff, 1968, s. 51–52; Arad, *The Holocaust in the Soviet Union...*, s. 44; Ben-Cion Pinchuk, *Jewish Refugees in Soviet Poland 1939–1941*, „Jewish Social

prowadzali żydowskich wysiedleńców do granicy. Wypędzali ich z miast, miasteczek i wsi, kazali im udać się na wschód i przepawić przez San wszelkimi dostępnymi im środkami, często na rozpadających się drewnianych tratwach<sup>38</sup>.

Artur Szlifersztejn, uchodźca z Warszawy, w liście z października 1939 r. pisze o tym, jak Niemcy wypędzili go w kierunku granicy sowieckiej. Po wybuchu wojny Szlifersztejn uciekł do podlubelskiego Łukowa, który znajdował się w niemieckiej strefie okupacyjnej:

Tam [Niemcy – M.N.] po prostu kazali wszystkim mężczyznom opuścić swoje domy i zebrać się w czteroosobowe grupy. Nocą siłą poprowadzili nas do następnego miasta, a po jednym dniu odpoczynku do kolejnego. Dzięki przytomności naszych umysłów udało nam się uciec i wyrwać z rąk tych oprawców<sup>39</sup>.

Po udanej ucieczce z niemieckiego konwoju mężczyźni udali się pieszo w kierunku Białegostoku, który na mocy paktu Ribbentrop–Mołotow został włączony do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. W niezwykle trudnych warunkach i pod ciągłym ostrzałem niemieckich samolotów Szlifersztejnowi udało się dotrzeć do domu przyjaciela w tym mieście. Odczucia i wrażenia po udanej ucieczce przed niemieckim zagrożeniem na terytorium sowieckie są opisane w licznych relacjach żydowskich uchodźców. Po 17 września 1939 r., kiedy armia polska stanęła w obliczu zupełnej klęski wobec przytłaczającej przewagi dwóch najeźdźców, w relacjach naocznych świadków przeważała opinia, że w tej sytuacji Związek Sowiecki jawił się jako mniejsze zło, niemniej zło. Wielu polskich Żydów wiedziało, bądź to z doniesień prasowych, bądź też z własnego doświadczenia, o terrorze panującym w ZSRR, złej sytuacji ekonomicznej i polityce antyreligijnej państwa. Większość polskich Żydów, porównując te dwa reżimy, postrzegała Związek Radziecki jako mniejsze zło przede wszystkim dlatego, że oficjalnie odrzucał on wszelkie formy antysemityzmu, dyskryminacji i prześladowań. W pierwszych dniach wojny raczej niewielu z nich mogło sobie wyobrazić, że Armia Czerwona wkroczy do Polski, lecz w obliczu niemieckiego zagrożenia większość naocznych świadków, widząc żołnierzy Armii Czerwonej, odczuła ulgę. Artur Szlifersztejn we wspomnianym już liście napisanym w październiku 1939 r. do krewnych w Stanach Zjednoczonych wyrażał swoją wdzięczność dla żołnierzy radzieckich:

W naszym języku brakuje odpowiednich słów, aby opisać bestialstwa dokonywane przez Niemców. Kiedy ujrzeliśmy pierwsze czerwone flagi, mogliśmy wreszcie odetchnąć. Tereny aż do Bugu – łącznie ze Lwowem – zajęli Sowieci, a wszystko dalej na zachód zostało pod okupacją Niemców. W ciągu kilku tygodni pokonali wojska polskie. Trudno w to uwierzyć, ale taka jest prawda.

Studies” 1978, t. 40, nr 2, s. 144. Według Pinchuka wysiedlenia te zakończyły się dopiero na początku 1940 r.

<sup>38</sup> Przedruk rozkazu: *Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden...*, t. 4, s. 109.

<sup>39</sup> Relacja Artura Szlifersztejna [w:] *ibidem*, s. 109.

W sensie politycznym Polska przestała istnieć. [My] zostaniemy w Związku Radzieckim. Niemcy udręczyli nas do tego stopnia, że nie możemy nawet myśleć o powrocie. Nie mam planów i nie mam pojęcia, co nas czeka. Wiem tylko, że jesteście traktowani po ludzku i jest to coś, za czym wszyscy tęskniliśmy<sup>40</sup>.

Szlifersztejn opisuje w liście dylematy i rozterki będące udziałem wielu żydowskich uchodźców. Z jednej strony sowieckie siły okupacyjne były sprzymierzone z Niemcami przeciwko Polsce, a większość Polaków uważała sowiecką inwazję za akt agresji wobec suwerenności państwa polskiego. Z drugiej zaś strony reżim sowiecki nie stanowił zagrożenia dla życia polskich Żydów, z tego też powodu wielu uchodźców zdecydowało się pozostać po stronie sowieckiej<sup>41</sup>.

### **Polscy Żydzi pod okupacją sowiecką 1939–1941**

W wyniku niemieckiej okupacji Polski, a następnie radzieckiej aneksji dużej części wschodnich terenów kraju 1 i 2 listopada 1939 r. liczba Żydów będących pod kontrolą ZSRR wzrosła o 1,6 mln. Tuż po wybuchu wojny Związek Radziecki stał się najważniejszym miejscem schronienia dla europejskich Żydów<sup>42</sup>. Ludność żydowska znajdująca się w tym czasie na terenach wschodniej Polski okupowanej przez ZSRR składała się z trzech grup:

- a) około 1,3 mln polskich Żydów, którzy zamieszkiwali te tereny przed 1939 r.;
- b) blisko 300 tys. uchodźców z terenów okupowanych przez Niemcy (tzw. bieżący);
- c) około 15 tys. uchodźców, którzy uciekli na Litwę, a latem 1940 r. po aneksji Litwy przez Związek Radziecki znaleźli się pod kontrolą sowiecką<sup>43</sup>.

Podczas gdy proces sowietyzacji na zaanektowanych ziemiach polskich został już szczegółowo przeanalizowany w historiografii, losy polskich Żydów w Związku Radzieckim były przedmiotem badań historycznych w znacznie mniejszym stopniu<sup>44</sup>. Do wyjątków należą prace poruszające kwestie przesładowań i deportacji ludności żydowskiej z terenów anektowanych przez ZSRR,

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> Archiwum YIVO, Jerzy Gliksman Papers, RG 1464, Box 4, Folder 41, Jerzy Gliksman, „Jewish Exiles in Soviet Russia (1939–1943)”, Part I (1947), s. 5. Gliksman, członek polskiego Bundu, podkreślał, że żydowscy uchodźcy powszechnie oczekiwali, iż Związek Sowiecki będzie chronił Żydów.

<sup>42</sup> Arieh Tartakower, Kurt R. Grossmann, *The Jewish Refugee*, New York: Institute of Jewish Affairs of the American Jewish Congress i World Jewish Congress, 1944, s. 1; Pinchuk, *Jewish Refugees...*, s. 142; Arad, *The Holocaust in the Soviet Union...*, s. 42. Od 2,12 do 2,15 mln Żydów mieszkających na terenach zaanektowanych przez ZSRR przyjęło obywatelstwo sowieckie.

<sup>43</sup> Edele, Warlik, *Saved by Stalin?...*, s. 102.

<sup>44</sup> Zob. m.in. Jan T. Gross, *Revolution from Abroad. The Soviet Conquest of Poland's Western Ukraine and Western Belorussia*, wyd. rozsz., Princeton, NJ: Princeton University Press, 2002; Dov Levin, *The Lesser of Two Evils: Eastern European Jewry under Soviet Rule 1939–1941*, Philadelphia: Jewish Publication Society, 1995; Marek Wierzbicki, *Soviet Economy in Annexed*

w tym uchodźców. W jednym z artykułów Daniel Boćkowski dowodzi, że „wśród ludności żydowskiej to właśnie uchodźcy byli głównymi ofiarami sowieckiej polityki okupacyjnej”<sup>45</sup>. Ostatnie badania skupiają się na sytuacji osób, które nie zostały aresztowane lub przymusowo deportowane<sup>46</sup>. Rozpoczynając porównanie dwóch etapów ucieczki, należy przede wszystkim zastanowić się nad tym, kim były osoby, które znalazły się w nowych zachodnich obszarach Związku Radzieckiego tuż przed niemiecką inwazją, a także kto z nich latem 1941 r. miał możliwość dokonania wyboru między ucieczką a pozostaniem na miejscu.

Po sowieckiej aneksji wschodnich ziem polskich w listopadzie 1939 r. większość polskich Żydów zamieszkujących „Zachodnią Ukrainę” i „Zachodnią Białoruś” automatycznie otrzymała obywatelstwo sowieckie<sup>47</sup>. Tylko niewielka część polskich Żydów odrzuciła przymusową paszportyzację, przy czym większość z nich była uchodźcami z terenów okupowanych przez Niemcy<sup>48</sup>. Już w październiku i listopadzie 1939 r. nastąpiły pierwsze deportacje polskich obywateli przez NKWD. Łącznie dotkniętych było około 55 tys. uchodźców z terenów okupowanych przez Niemcy, wśród nich 35–40 tys. Żydów. Kilka miesięcy później, wiosną 1940 r., władze sowieckie zmusiły uchodźców do dokonania wyboru: przyjęcia obywatelstwa sowieckiego lub zadeklarowania chęci powrotu pod okupację niemiecką. Wedle szacunków od 64 500 do 67 700 żydowskich uchodźców, którzy zdecydowali się na tę drugą opcję, NKWD deportowało w czerwcu 1940 r. do osad specjalnych w głąb Związku Radzieckiego<sup>49</sup>. Oznacza-

---

*Eastern Poland, 1939–1941* [w:] *Stalin and Europe: Imitation and Domination, 1928–1953*, red. Timothy Snyder, Ray Brandon, Oxford: Oxford University Press, 2014, s. 114–137.

<sup>45</sup> Boćkowski, *Losy żydowskich uchodźców...*, s. 91.

<sup>46</sup> *Ibidem, passim*; Andrzej Żbikowski, *U genezy Jedwabnego: Żydzi na kresach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej wrzesień 1939–lipiec 1941*, Warszawa: ŻIH, 2006.

<sup>47</sup> Albert Kaganovitch, *Jewish Refugees and Soviet Authorities during World War II*, „Yad Vashem Studies” 2010, t. 38, nr 2, s. 86. Wszyscy polscy Żydzi, którzy mieszkali we wschodniej części Drugiej RP przed 1 XI 1939 r., na mocy dekretu Rady Najwyższej z 29 XI 1939 r. automatycznie stali się obywatelami ZSRR. Natomiast żydowscy uchodźcy, którzy przybyli na nowe sowieckie terytoria po 1 XI 1939 r., zachowali polskie paszporty.

<sup>48</sup> Yosef Litvak, *Jewish Refugees from Poland in the USSR, 1939–1946* [w:] *Bitter Legacy. Confronting the Holocaust in the USSR*, red. Zvi Gitelman, Bloomington: Indiana University Press, 1997, s. 129.

<sup>49</sup> Niższą liczbę żydowskich uchodźców deportowanych w czerwcu 1940 r. podaje Grzegorz Hryciuk (*Victims 1939–1941: The Soviet Repression in Eastern Poland* [w:] *Shared History – Divided Memory. Jews and Others in Soviet-Occupied Poland, 1939–1941*, red. Elazar Barkan i in., Leipzig: Leipziger Universitätsverlag, 2007, s. 191); według Aleksandra Gurjanowa było to 65 500 osób (*Żydzi jako specjeresieleńcy-bieżeńcy w Obwodzie Archangielskim 1940–1941* [w:] *Świat NIEpożegnany. Żydzi na dawnych ziemiach wschodniej Rzeczypospolitej...*, s. 109). Wyższe szacunki określa Kaganovitch (*Jewish Refugees...*, s. 99). W sumie około 315 tys. obywateli polskich zostało przymusowo przesiedlonych z zaanektowanych terytoriów do Kazachstanu, na Syberię i do północnych regionów Związku Radzieckiego. Grzegorz Hryciuk po przeanalizowaniu dostępnych raportów NKWD zamieścił liczbowe zestawienie grup etnicznych objętych deportacją: 181 200 polskich katolików (57,5 procent), 69 tys. polskich Żydów

ło to, że blisko jedna trzecia żydowskich uchodźców została wciągnięta w tryby sowieckich deportacji<sup>50</sup>. Dla porównania, polscy Żydzi zamieszkujący tereny wschodnie przed 1939 r., którzy otrzymali obywatelstwo sowieckie, byli jedną z najmniej prześladowanych grup na terenach anektowanych. W jednym z artykułów Sheila Fitzpatrick określiła aresztowania i deportacje polskich Żydów jako element ogólnej polityki Sowietów w stosunku do różnych grup etnicznych na terenach anektowanych.

Sowieci podchodzili do wszystkich swoich nowych obywateli z podejrzliwością, uważając ich za tzw. element niepewny i potencjalnie nielojalny. Aresztowano i deportowano wielu aktywistów społecznych czy politycznych, jak chociażby przywódców socjalistycznego Bundu Henryka Erlicha i Wiktora Altera. Praktyki te stosowano we wszystkich zaanektowanych regionach, wśród ofiar znajdowali się też Żydzi, ale i inne grupy narodowościowe, jak etniczni Polacy, Łotysze, Litwini itd. Sowieckie represje nie były w tym sensie antyżydowskie [...] <sup>51</sup>.

Wedle szacunków Marka Edelego i Wandy Warlik od 101 600 do 115 600 polskich Żydów zostało deportowanych z zaanektowanych terenów w głąb Związku Radzieckiego. Od 40 do 53 tys. osób udało się jako „ochotnicy” do pracy do odległych części ZSRR<sup>52</sup>. Oznacza to, że w czasie niemieckiej inwazji na Związek Radziecki na terenach dawnej Polski zaanektowanych przez Sowietów mieszkało 1,3–1,4 mln polskich Żydów<sup>53</sup>.

---

(21,9 procent), 32 900 Ukraińców (10,44 procent) i 24 tys. Białorusinów (7,62 procent). Jeśli wziąć pod uwagę całe spektrum sowieckich represji wobec ludności cywilnej na anektowanych dawnych polskich ziemiach wschodnich, wśród rdzennej ludności najbardziej dotkniętą grupą byli etniczni Polacy. Dla kontrastu Żydzi stanowili zdecydowaną większość (80 procent) represjonowanych uchodźców z zachodniej i centralnej Polski, podczas gdy odsetek prześladowanych Żydów wśród ludności miejscowej wynosił zaledwie kilka procent (Hryciuk, *Victims 1939–1941...*, s. 195, 200).

<sup>50</sup> Mieczysław Wieliczko, *Migracje przez „linię demarkacyjną” w latach 1939–1949* [w:] *Położenie ludności polskiej na terytorium ZSRR i wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej w czasie II wojny światowej*, red. Adam Marszałek, Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, 1990, s. 137. Wieliczko szacuje, że w ramach porozumienia niemiecko-sowieckiego około 1600 żydowskich uchodźców wróciło pod okupację niemiecką. Wywiad nr 3 [w:] *Interviews with Polish and Russian Jewish DP's in DP Camps on Their Observations of Jewish Life in Soviet Russia*, red. Rachel Erlich, New York: American Jewish Committee, 1948, s. 1: Rozmówczyni L. Witkowska stwierdziła, że widziała pociąg z Brześcia Litewskiego do Warszawy, w którym znajdowało się około 500 Żydów zgłoszonych do powrotu do Generalnego Gubernatorstwa.

<sup>51</sup> Sheila Fitzpatrick, *Annexation, Evacuation, and Antisemitism in the Soviet Union, 1939–1946* [w:] *Shelter from the Holocaust. Rethinking Jewish Survival in the Soviet Union*, red. Mark Edele i in., Detroit: Wayne State University Press, 2017, s. 136.

<sup>52</sup> Zdaniem Daniela Boćkowskiego w wielu przypadkach nie była to dobrowolna migracja zarobkowa, lecz deportacja (*idem*, *Losy żydowskich uchodźców...*, s. 77).

<sup>53</sup> Edele, Warlik, *Saved by Stalin?...*, s. 105; Mordechai Altshuler, *Soviet Jewry on the Eve of the Holocaust: A Social and Demographic Profile*, Jerusalem: Centre for Research of East European Jewry, 1998, s. 323; Arad, *The Holocaust in the Soviet Union ...*, s. 76.

## **Etap drugi: 22 czerwca – jesień 1941 r.**

Istotną różnicą w stosunku do pierwszego etapu ucieczki było to, że latem 1941 r. polscy Żydzi stanowili tylko niewielki odsetek wszystkich Żydów uciekających przed niemiecką inwazją. Dotyczy to zwłaszcza polskich Żydów, którzy w okresie od listopada 1939 do wiosny 1940 r. przyjęli sowieckie obywatelstwo. Natomiast większość polsko-żydowskich rekrutów wcielonych do oddziałów Armii Czerwonej znajdowała się wówczas daleko od linii frontu, na terenach Azji Środkowej. Szacuje się, że w pierwszych tygodniach po rozpoczęciu działań wojennych około 100 tys. polskich Żydów zdecydowało się na ucieczkę w głąb Związku Radzieckiego<sup>54</sup>. Innymi słowy, z zaanektowanych terytoriów tylko jedna z czternastu osób uciekała przed nadciągającą armią niemiecką<sup>55</sup>. W sumie od 1 do 1,5 mln Żydów obywateli ZSRR (w tym polskich Żydów z ziem okupowanych) zdołało uciec przed niemieckimi wojskami bądź dzięki zorganizowanej ewakuacji, bądź z własnej inicjatywy<sup>56</sup>. W odróżnieniu od sytuacji na jesieni 1939 r. druga faza ucieczki odbywała się paralelnie do ewakuacji zorganizowanej przez państwo. Niemniej w obu fazach podobne czynniki odgrywały kluczową rolę w procesie podejmowania decyzji za ucieczką lub przeciw niej; były to czas, miejsce, dostęp do informacji na temat grożącego niebezpieczeństwa, ponadto zaś zrozumienie sowieckiej polityki ewakuacyjnej. Ewakuacja obywateli ZSRR (w tym Żydów sowieckich, a także tych, którzy byli obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej przed przyjęciem sowieckiego paszportu) z linii frontu w głąb kraju została dobrze udokumentowana<sup>57</sup>. Aby lepiej zrozumieć proces indywidualnie podejmowanych decyzji, należy nakreślić przebieg i skutki ewakuacji ludności cywilnej podjętej przez władze sowieckie.

---

<sup>54</sup> Dov Levin, *The Fateful Decision. The Flight of the Jews into the Soviet Interior in the Summer of 1941*, „Yad Vashem Studies” 1990, nr 20, s. 141. Levin szacuje, że 80 tys. polskich Żydów zdołało uciec w głąb Związku Radzieckiego; Vadim Dubson, *On the Problem of the Evacuation of Soviet Jews in 1941 (New Archival Sources)*, „Jews in Eastern Europe” 1999, t. 40, nr 3, s. 51. Dubson twierdzi z kolei, że w sowieckim *Hinterland* znalazło schronienie 75–100 tys. żydowskich uchodźców ze wszystkich anektowanych terytoriów, w tym z Polski.

<sup>55</sup> Levin, *The Fateful Decision...*, s. 142. Tylko 7 procent ludności żydowskiej z terenów anektowanych uciekło w głąb Związku Radzieckiego. Odsetek ten był wyższy wśród Żydów mieszkających w zachodnich częściach według granic sprzed 1939 r. (Dubson, *On the Problem of Evacuation...*, s. 53). Według Dubsona 32 procent z nich zostało ewakuowanych do lipca 1941 r. Ich liczba wzrosła do około 55 procent do października 1941 r.

<sup>56</sup> Dubson, *On the Problem of Evacuation of Soviet Jews...*, s. 38.

<sup>57</sup> Rebecca Manley, *To the Tashkent Station: Evacuation and Survival in the Soviet Union at War*, Ithaca: Cornell University Press, 2009; Paul Stronski, *Tashkent. Forging a Soviet City, 1930–1966*, Pittsburgh: University of Pittsburgh Press, 2010; Kiril Feferman, *Jewish Refugees and Evacuees under Soviet Rule and German Occupation: The North Caucasus [w:] Revolution, Repression and Revival. The Soviet Jewish Experience*, red. Zvi Gitelman i in., Lanham, MD: Rowman & Littlefield Publishers, 2007, s. 155–178.

## Ewakuacja

Sowieckie plany ewakuacji istniały przed 22 czerwca 1941 r., żaden ze scenariuszy nie przewidywał jednak, że niemieckie wojska już w pierwszych miesiącach wojny zajmą terytoria w głębi kraju<sup>58</sup>. Drugiego dnia po niemieckiej inwazji utworzono sowiecki urząd do spraw ewakuacji, na którego czele stanął Łazar Kaganowicz. Aczkolwiek przedwojenne plany ewakuacyjne przewidywały przede wszystkim wywiezienie dóbr materialnych z terenów frontowych, uchwała z 27 czerwca 1941 r. informowała również o tym, że ewakuacji podlegają „robotnicy wykwalifikowani, których zakłady mają zostać przeniesione, rodziny szefów sztabu Armii Czerwonej, funkcjonariuszy NKWD i wysokich urzędników państwowych i partyjnych oraz dzieci do lat 15”<sup>59</sup>. Uchwała dotyczyła ośmiu republik radzieckich, w tym całego obszaru zaanektowanego w 1939 r.<sup>60</sup> W pierwszych czterech tygodniach niemieckiej inwazji ewakuacja z linii frontu przebiegała w wielu miejscach chaotycznie. Głównym tego powodem była szybkość natarcia wojsk niemieckich. Litwa została zajęta w ciągu kilku dni, Łotwa i Białoruś po około tygodniu, a zachodnia Ukraina, wschodnia Galicja i północna Bukowina, w ciągu dwóch tygodni. W wielu regionach nie było więc czasu ani na zorganizowaną ewakuację, ani na indywidualną ucieczkę<sup>61</sup>. Dodatkowo chaos potęgowały przeprowadzane przez niemieckie lotnictwo skoordynowane bombardowania centrów miast i linii kolejowych. Również sowieckie przywództwo przyczyniło się do niestabilnej sytuacji w pobliżu linii frontu. Podjęta masowa ewakuacja zarówno z Leningradu (dzisiejszy Sankt Petersburg), jak i z Moskwy sparaliżowała przepustowość radzieckich kolei, szczególnie zaś spowodowała jej niewydolność na obszarach w pobliżu frontu. Ponadto transporty jednostek i sprzętu wojskowego kierowane na linię frontu miały pierwszeństwo przed transportami ewakuacyjnymi. Wytyczne dotyczące ram czasowych ewakuacji oraz wskazanie osób, które podlegały ewakuacji, a także realizacja tych rozporządzeń na szczeblu lokalnym przyczyniły się do tego, że w wielu miejscach

---

<sup>58</sup> Yitzhak Arad stwierdził, że „Sowieci nie przygotowali żadnych planów ewakuacyjnych przed wybuchem wojny” (*idem, The Holocaust in the Soviet Union...*, s. 73). Dubson natomiast udowodnił, że takie plany istniały, lecz Stalin najwyraźniej nie zastosował się do planu ewakuacji Moskwy tuż przed wybuchem wojny 5 VI 1941 r. (*idem, On the Problem of Evacuation of Soviet Jews...*, s. 39–41).

<sup>59</sup> Dubson, *On the Problem of Evacuation of Soviet Jews...*, s. 42; Mordechai Altshuler, *Escape and Evacuation of Soviet Jews at the Time of the Nazi Invasion* [w:] *The Holocaust in the Soviet Union: Studies and Sources on the Destruction of the Jews in the Nazi-Occupied Territories of the USSR, 1941–1945*, red. Lucjan Dobroszycki i in., Armonk, NY: M.E. Sharpe, 1993, s. 79. Według Altshulera uchwała została wprowadzona w życie dopiero 29 VI 1941 r.

<sup>60</sup> Dov Levin, *The Fateful Decision...*, s. 118.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 115–116.



ucieczka na czas okazywała się niemożliwa<sup>62</sup>. W obliczu tych trudności tysiące ludzi udawało się w drogę na własną rękę, ignorując przy tym oficjalne dekrety dotyczące ewakuacji. Dla władz szybko stało się jasne, że ludność ucieka bez oficjalnej zgody i/lub nie kieruje się do specjalnie wyznaczonych miejsc docelowych. Zamiast tego ludzie ruszali w drogę i spotykali z rodziną lub przyjaciółmi w miejscowościach, które sami obierali za cel<sup>63</sup>. Oficjalna terminologia sowiecka nie robiła różnicy między zorganizowanym przez państwo transportem ewakuacyjnym ze strefy objętej walką a uciezkami indywidualnymi. Aby uniknąć pejoratywnego określenia „masowa ucieczka”, które mogłoby sugerować upadek władzy państwowej, oba te zjawiska określano mianem „ewakuacji”<sup>64</sup>.

### Przyczyny decyzji o pozostaniu

Polscy Żydzi zamieszkujący tereny okupowane od 1939 r. byli jednymi z pierwszych ofiar niemieckiego ataku na Związek Radziecki. Decyzja o ucieczce, jeśli miała mieć jakąkolwiek szansę powodzenia, musiała być podjęta szybko. Niezbędny okazywał się plan: dokąd, z kim, i w jaki sposób uciekać przed zagrożeniem. Jak już wspomniałem, większość Żydów znajdujących się na terytoriach przy linii frontu pozostała na miejscu. Z perspektywy czasu można niewątpliwie stwierdzić, że ucieczka lub ewakuacja stanowiły największą szansę na przeżycie Holokaustu. Mordechai Altshuler opisał sytuację po lecie 1941 r. w następujący sposób:

Dla Żydów sowieckich ucieczka i ewakuacja były momentem zwrotnym, który decydował o szansie przeżycia lub pewnej śmierci. Większość Żydów, którym udało się uciec lub ewakuować w głąb kraju, miała taką samą szansę na przeżycie jak reszta populacji, która tam się znajdowała. Natomiast ci, którzy pozostali na terenach okupowanych przez nazistów, skazani byli na śmierć<sup>65</sup>.

Dotyczyło to również polskich Żydów<sup>66</sup>. Dlaczego więc tak wielu z nich nie zdecydowało się na ucieczkę? Jedną z często wymienianych przyczyn tego stanu rzeczy jest rola, jaką odegrały media. Do maja 1939 r. sowiecka prasa i radio regularnie donosiły o prześladowaniach Żydów w Niemczech, natomiast po pakcie Hitlera ze Stalinem temat ten całkowicie zniknął ze środków masowego przekazu. Altshuler twierdzi, że Żydzi w ZSRR byli „niedostatecznie” poinformowani o zagrożeniu ze strony Niemców. Ze względu na to, że reżim nazi-

---

<sup>62</sup> Dubson, *On the Problem of Evacuation of Soviet Jews...*, s. 44, 48; Dov Levin, *The Fateful Decision...*, s. 119.

<sup>63</sup> Dubson, *On the Problem of Evacuation of Soviet Jews...*, s. 48–49. Według Rady Ewakuacyjnej w pierwszym miesiącu wojny ponad milion ewakuowanych nie dotarło do celu. Jest to zjawisko ogólne, a nie odnoszące się w specjalny sposób do społeczności żydowskiej.

<sup>64</sup> Kaganovitch, *Jewish Refugees...*, s. 87.

<sup>65</sup> Altshuler, *Escape and Evacuation...*, s. 77.

<sup>66</sup> Stankowski, Weiser, *Demograficzne skutki Holokaustu...*, *passim*.

stowski skutecznie blokował przepływ informacji o dokonywanych zbrodniach, wielu nie wyobrażało sobie zbliżającej się zagłady<sup>67</sup>. Większość informacji była jednak przekazywana nieoficjalnymi kanałami. Altshuler przytacza osobiste wspomnienia z rozmów z uchodźcami, listy i przemycane raporty, które krążyły między niemiecką a sowiecką strefami okupowanej Polski. Chociaż wiele tych informacji było niekompletnych i często sprzecznych, Altshuler trafnie zauważył, że „stosunkowo dużo Żydów w ZSRR miało dostęp do wielu informacji na ten temat [prześladowania Żydów – M.N.]”<sup>68</sup>. Żydowscy uchodźcy z Polski bądź osobiście doświadczyli prześladowań niemieckich, jak opisałem wcześniej, bądź też uciekli przed nimi w ostatniej chwili. Listy z Generalnego Gubernatorstwa, a także doniesienia Żydów, którzy do lata 1941 r. przekroczyli granicę niemiecko-sowiecką tylko wzmocniły przekonanie wśród uchodźców, że mimo trudności doświadczanych w Związku Radzieckim ich decyzja o ucieczce była słuszna. Natomiast wielu Żydów w ZSRR, którzy nie zetknęli się osobiście z okupantem niemieckim, uważało te raporty za mało wiarygodne i w konsekwencji miało zupełnie inne oczekiwania co do tego, co przyniesie niemiecka okupacja<sup>69</sup>. Perspektywa niepewnej przyszłości jako uchodźca w głębi sowieckiego imperium była dla większości o wiele bardziej przerażająca aniżeli opcja pozostania pod niemiecką okupacją, we własnym domu i w otoczeniu rodziny<sup>70</sup>.

Niekiedy polityka ewakuacyjna, a raczej praktyczna jej realizacja była blokowana przez władze lokalne lub wojsko, tak aby więcej osób mogło zostać ewakuowanych z innego miejsca. Zwłaszcza w pierwszych dniach wojny wielu przestrzegało dekretu o zakazie opuszczania swojego miejsca pracy. W innych przypadkach przedstawiciele miejscowej administracji zakazywali masowej ucieczki ludności cywilnej tylko po to, by samemu uciec w ostatniej chwili, często ostatnim dostępnym środkiem transportu<sup>71</sup>.

Również przedwojenna granica sowiecka (z sierpnia 1939 r.) okazała się dla wielu uciekających z linii frontu tragiczną w skutkach barierą. Wielu polsko-żydowskich uchodźców nie miało oficjalnego zezwolenia na przekroczenie dawnej granicy polsko-sowieckiej. Niektórzy z nich zostali zmuszeni do powrotu do domu, podczas gdy inni postanowili pozostać na miejscu i czekać, aż granica zostanie w ostatniej chwili otwarta. Niejednokrotnie było już za późno. Niektórym udawało się dzięki przekupstwu przedostać przez granicę lub po prostu przekroczyć ją niepostrzeżenie. Przedwojenna polsko-sowiecka granica okazała się trudną do pokonania przeszkodą dla większości uchodźców zamieszkujących

---

<sup>67</sup> Altshuler, *Escape and Evacuation...*, s. 83.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 84–85, 87.

<sup>69</sup> Altshuler cytuje żydowskiego mieszkańca Lechitsy (?), który pamięta, że dzielił swój dom z rodziną żydowskich uchodźców z Polski: „Uciekli przed Niemcami i wszystko nam opowiedzieli... ale my im nie uwierzyliśmy” (*ibidem*, s. 86).

<sup>70</sup> Levin, *The Fateful Decision...*, s. 124, 126.

<sup>71</sup> *Ibidem*, s. 128; Altshuler, *Escape and Evacuation...*, s. 95.

dawne wschodnie tereny Polski. Znajdowali się oni w zupełnie innej sytuacji niż mieszkańcy przedwojennego terytorium sowieckiego, którzy mogli przekraczać tę granicę swobodnie<sup>72</sup>.

### Przyczyny ucieczki

Dov Levin wyróżnia wśród sowieckich Żydów trzy grupy, dla których latem 1941 r. istniała realna szansa ucieczki; byli to: a) członkowie sowieckiego aparatu partyjnego i państwowego; b) osoby odpowiedzialne za sowietyzację, zwłaszcza sferę gospodarczą; c) osoby sympatyzujące z reżimem sowieckim lub za takie uważane przez urzędników państwowych<sup>73</sup>. Polscy Żydzi (zarówno rdzeni mieszkańcy terenów anektowanych, jak i uchodźcy spod okupacji niemieckiej) należeli do ostatniej grupy. Osoby te zazwyczaj nie były wysokimi rangą funkcjonariuszami ani dyrektorami fabryk, dlatego większość z nich uciekała bez oficjalnego pozwolenia. Często zdarzało się, że władze ewakuacyjne lub personel wojskowy dostarczały tym osobom odpowiednią dokumentację i/lub robiły dla nich miejsce w transportach zmierzających na wschód<sup>74</sup>. Jeśli chodzi o motyw ucieczki, oprócz strachu przed samymi Niemcami panował też ogólny lęk przed przemocą antysemicką lokalnych elementów antybolszewickich i proniemieckich; wielu uważało Żydów za *de facto* kolaborantów zniechęconego reżimu sowieckiego. Wycofanie się lokalnej administracji stworzyło próżnię władzy na dużym obszarze anektowanych terytoriów, co sprzyjało fali antysemickiej przemocy<sup>75</sup>. Ponieważ sowieccy funkcjonariusze partyjni i szefowie fabryk zostali ewakuowani jako pierwsi, a polscy Żydzi rzadko wchodzili w skład tej grupy, ich przetrwanie zależało w dużym stopniu od ich własnej decyzji o ucieczce. Jednak wybór ten był tylko warunkiem wstępnym, a nie gwarancją, że z powodzeniem dotrą w bezpieczne rejony kraju, nieobjęte działaniami wojennymi. Altshuler wskazał przy tym czynniki, które odgrywały ważną rolę w procesie decyzyjnym: „Wobec braku ogólnej i jasnej polityki ewakuacyjnej skala ucieczek zależała w dużej mierze od subiektywnego podejścia ludzi, ich chęci do opuszczenia swoich domów oraz od warunków obiektywnych, które pozwoliły im podjąć taką decyzję”<sup>76</sup>. Na podstawie trzech biografii polskich Żydów przedstawię teraz przykłady procesu podejmowania decyzji i wybierane strategie ucieczek.

<sup>72</sup> Levin, *The Fateful Decision...*, s. 131–132; Altshuler, *Escape and Evacuation...*, s. 96.

<sup>73</sup> Levin, *The Fateful Decision...*, s. 122.

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 133–134; Gennady Estraiikh, *The Missing Years: Yiddish Writers in Soviet Białystok, 1939–41*, „East European Jewish Affairs” 2016, t. 46, nr 2, s. 187. Wyjątek od tej reguły stanowili członkowie inteligencji prosowieckiej, tacy jak Dawid Sfard i Ber Mark, którzy wraz z rodzinami wsiedli do pociągów ewakuacyjnych.

<sup>75</sup> Levin, *The Fateful Decision...*, s. 117; Arad, *The Holocaust in the Soviet Union...*, s. 42; ogólnie na ten temat zob. Żbikowski, *U genezy Jedwabnego...*, *passim*.

<sup>76</sup> Altshuler, *Escape and Evacuation...*, s. 83.

## Ucieczka w obliczu zagrożenia przemocą i prześladowaniem – Fajwel Wajner

Fajwel Wajner urodził się w 1898 r. na terenie Imperium Rosyjskiego. Inwazja niemiecka na ZSRR zastała go w rodzinnym mieście Postawy (obecnie Paostawy, Białoruś) na wschód od Wilna, gdzie pracował jako leśniczy. Wajner był komunistą, a w 1926 r. został skazany za „działalność wywrotową” na osiem lat więzienia<sup>77</sup>. Dlatego też sowiecka aneksja polskich ziem wschodnich niekoniecznie była dla niego niekorzystna. Podczas ucieczki przed Niemcami w czerwcu 1941 r. Wajner sporządzał notatki w swoim dzienniku, okazał się przy tym bardzo dokładnym obserwatorem. W dzienniku opisuje siebie jako „człowieka uczciwego i komunistę”<sup>78</sup>, który obawiał się antysemityzmu nie tylko ze strony Niemców, lecz także ze strony swoich polskich sąsiadów. Z jego notatek wynika, że postrzegał Związek Radziecki jako bastion obrony przeciwko antysemickiej wrogości i przemocy. Wajner nie czuł się lojalnym obywatelem państwa polskiego, gdyż wiązało go za przekonania polityczne. Dlatego też w listopadzie 1939 r. z pełnym przekonaniem przyjął obywatelstwo sowieckie. Jak pokazują notatki, nie pozostawał zarazem ślepy na realia życia w sowieckim systemie komunistycznym<sup>79</sup>. Jednocześnie dosyć szybko rozpoznał zagrożenie ze strony Niemiec dla egzystencji ludności żydowskiej Związku Radzieckiego. Tuż po 22 czerwca 1941 r. scharakteryzował wojnę niemiecko-sowiecką jako „wojnę rozstrzygającą, ponieważ chcą raz na zawsze podbić inne mocarstwa, wszystkie narody, zniewolić je faszystowskim butem, a w pierwszej kolejności unicestwić nasz [żydowski – M.N.] naród”<sup>80</sup>.

Mimo że ludność cywilna, odcięta od informacji z linii frontu, nadal wierzyła w zwycięstwo Armii Czerwonej i była „dość spokojna”, Wajner, zdając sobie sprawę z tego, że jego rodzinę czekają „głód i cierpienie”, szybko zdecydował się na ucieczkę<sup>81</sup>. 24 czerwca 1941 r. razem z żoną i trzymiesięcznymi bliźniakami wyruszył na piechotę w kierunku Duniłowicz (dzisiejsza Białoruś), miej-

---

<sup>77</sup> Fajwel Wajner (1898–1973) został skazany w Polsce w 1926 r. na osiem lat więzienia za „wrogie działania przeciwko państwu”. Do 1941 r. pracował jako leśniczy w Postawach (woj. wileńskie). Po inwazji wojski niemieckich został ewakuowany i pracował jako górnik. Wrócił do Polski w 1946 r. i został dyrektorem żydowskiej placówki oświatowej w Nowej Rudzie. Wyemigrował do Izraela (Dziennik Fayvela Vaynera [w:] *Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden*, t. 7: *Sowjetunion mit annektierten Gebieten I: Besetzte sowjetische Gebiete unter deutscher Militärverwaltung, Baltikum und Transnistrien*, red. Bert Hoppe, Hildrun Glass, München: De Gruyter–Oldenbourg, 2011).

<sup>78</sup> Vayner, Wpis w dzienniku z 24 VI 1941 [w:] *ibidem*, s. 134.

<sup>79</sup> Na podstawie zapisów z pamiętnika Wajnera wydaje się, że uważał się za sowieckiego komunistę, w mniejszym stopniu identyfikował się zaś jako Polak czy Żyd.

<sup>80</sup> Vayner, Wpis w dzienniku z 22 VI 1941 [w:] *Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden...*, t. 7, s. 133.

<sup>81</sup> *Ibidem*, Wpis z 22 i 24 VI 1941, s. 133, 134.

scowości oddalonej około 25 km od jego rodzinnego miasta. Tam też zobaczył funkcjonariuszy partyjnych i urzędników wraz z rodzinami, ewakuujących się samochodami. Ewakuacja członków lokalnej administracji przyczyniła się do wzrostu niepokoju, wzburzenia i poczucia beznadziei. Wajner przez wiele dni bezskutecznie próbował zorganizować jakiś środek transportu, aby wywieźć swoją rodzinę. W końcu podjęli z żoną ostateczną decyzję. W dzienniku zapisał:

Moja żona zaczęła błagać mnie, żebym uciekał pieszo i zostawił ją wraz z dziećmi. Tak właśnie zrobiłem. Widziałem, że zostawiam moją rodzinę w jaskini lwa, narażając ich na okrucieństwa ze strony Niemców. Dla mnie było jednak jasne, że jeśli zostanę, to Polacy, a wielu z nich zostało, jeszcze przed wkroczeniem Niemców rozerwą mnie na strzępy<sup>82</sup>.

Próbując uzasadnić swoją decyzję, Wajner dopatrywał się największego zagrożenia w sytuacji próżni władzy, a jego komunistyczne przekonania i pochodzenie żydowskie narażają go na niebezpieczeństwo ze strony polskich sąsiadów. Ostatecznie za namową żony wieczorem 24 czerwca 1941 r. uciekł pieszo, przenocował w miejscowości Głębokie (obecnie Hłybokaje, Białoruś), a 26 czerwca dotarł do wsi Plisa (obecnie Plissa, Białoruś). Podczas ucieczki Wajner obserwował ludność żydowską, która wydawała się zupełnie nieświadoma niebezpieczeństwa ze strony Niemców. Zarazem wszyscy byli głęboko zaniepokojeni widokiem ogromnego strumienia uchodźców. Według szacunków Wajnera jedynie około 5 procent ludności żydowskiej zdecydowało się na ucieczkę<sup>83</sup>.

Wizja zagrożenia ze strony szybko nacierającej armii niemieckiej sprawiła, że ucieczka przybrała „chaotyczny, paniczny wręcz charakter”. Wajner pisze: „Ci, którzy wcześniej szli, teraz bieгли resztką sił. Ci, którzy do tej pory jechali na wozach, teraz zaczęli wyrzucać po drodze swoje rzeczy. Wzdłuż drogi były porzucane pościel, walizki i ich zawartość, odzież, buty itp.”<sup>84</sup>.

Panika i chaos wywołane atakiem armii niemieckiej sprawiły, że wielu uchodźców przybyło na bezpieczniejsze tereny bez jakichkolwiek środków do życia. Ponieważ wielu musiało pozostawić swój bagaż, przybywali tylko w ubraniach, które mieli na sobie. Jako pierwsze, pozornie bezpieczne miejsca jawiły się kołchozy znajdujące się tuż za dawną granicą polsko-sowiecką. Według Wajnera w kołchozach uchodźcy wreszcie doświadczyli względnego spokoju: „Po przekroczeniu granicy panika całkowicie ustała. Na przejściu granicznym, gdy zobaczyliśmy pograniczników, opuścił nas strach przed Niemcami, okrucieństwem i cierpieniem”<sup>85</sup>. Poczucie względnego bezpieczeństwa minęło 29 czerwca 1941 r., kiedy Połock został zbombardowany, a Wajner utracił cały swój doby-

---

<sup>82</sup> *Ibidem*, Wpis z 25 VI 1941, s. 135.

<sup>83</sup> *Ibidem*, Wpis z 26 VI 1941, s. 135.

<sup>84</sup> *Ibidem*, s. 136.

<sup>85</sup> *Ibidem*.

tek. Wkrótce udało mu się wsiąść do pociągu, który po kilku tygodniach dotarł do Kurmojarska w obwodzie stalingradzkim. Wedle relacji Wajner nie zatrzymał się w mieście na długo. Powodem tego miał być panujący w mieście „nieznośny antysemityzm“, nad którym, jego zdaniem, zapanować mogło kierownictwo partii i milicji, gdyby tylko o tym wiedziało<sup>86</sup>. Otwarcie wyrażane antysemickie obelgi go zszokowały. Postanowił niezwłocznie udać się pieszo w kierunku Saratowa.

Jestem przyzwyczajony do przemieszczania się pieszo. Opuszczam to miejsce. Dokąd? Dlaczego? [Nie wiem – M.N.], jaki los mnie tam czeka, ale nie mogę tutaj zostać z wielu powodów. Zasmuca mnie to. Jakaś mroczna siła kieruje tym wszystkim, a antysemityzm narasta z dnia na dzień, o wiele szybciej, niż mogłem to sobie wyobrazić jeszcze miesiąc temu. Jeśli nie zostanie zatrzymany, może szybko doprowadzić do katastrofy. Gdybym mógł dostać pracę, coś odpowiadającego moim umiejętnościom i kwalifikacjom, to bym nie wyjeżdżał, ale niestety dzisiaj opuszczam Werchnij Kurmojarsk<sup>87</sup>.

26 września 1941 r. Wajner dotarł do Kotelnikowa. Tam wsiadł do pociągu przepełnionego ewakuowanymi ludźmi z Odessy i Besarabii, w tłumie znajdowało się wielu Żydów. Po dwóch dniach pociąg dotarł do Stalingradu (dzisiejszy Wołgograd).

### **Ewakuacja – Binjomin Hruszowski**

Rodzice Binjomina Hruszowskiego (później Benjamin Harshav)<sup>88</sup>, podobnie jak Wajner, nie doświadczyli prześladowań ze strony Sowietów w ich rodzinnym Wilnie. W zaistniałej sytuacji otworzyły się przed nimi nowe perspektywy zawodowe. Oboje awansowali w sowieckim systemie edukacji. Przed wybuchem wojny pracowali jako nauczyciele w wileńskich szkołach żydowskich<sup>89</sup>. Po zamknięciu szkół hebrajskich w mieście pozostały tylko cztery szkoły średnie z językiem wykładowym jidysz, w których w 1940 r. państwo Hruszowscy otrzymali stanowiska dyrektorów szkół<sup>90</sup>. Mimo traumatycznych doświadczeń podczas ich zesłania na Syberię w okresie pierwszej wojny światowej para zdecydowała się pozostać w sowieckim Wilnie i kontynuować karierę w nowych

<sup>86</sup> Vayner, Wpis w dzienniku z 10 VIII i 23 IX 1941 [w:] *Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden...*, t. 7, s. 297, 298.

<sup>87</sup> *Ibidem*, Wpis z 24 IX 1941, s. 298.

<sup>88</sup> Binjomin Hruszowski (1928–2015), po przybyciu do Palestyny na początku 1948 r. przyjął hebrajskie imię i nazwisko: Benjamin Harszaw (Harshav).

<sup>89</sup> Benjamin Harshav, *The Meaning of Yiddish*, Stanford: Stanford University Press, 1999, s. 17. W jednej z nielicznych not autobiograficznych Harshav podał, że jego matka była nauczycielką matematyki i dyrektorką żydowskiej szkoły Zofii Gurewicz w Wilnie.

<sup>90</sup> Benjamin Harshav, przedmowa [w:] Kruk, *The Last Days of the Jerusalem of Lithuania...*, s. 16.

okolicznościach<sup>91</sup>. Inwazja Niemiec na Związek Radziecki nagle przerwała ich dotychczasową egzystencję. Pierwszego dnia wojny, 22 czerwca 1941 r., niemieckie siły powietrzne zbombardowały Wilno. Harshav wspominał w rozmowie z autorem, że jego rodzice początkowo wahali się, czy rzeczywiście warto uciekać w nieznanne. Gdy jednak zobaczyli swojego sąsiada, oficera Armii Czerwonej, uciekającego w panice z ich budynku, Hruszowscy postanowili uczynić to samo. 23 czerwca 1941 r. z kilkoma rzeczami dotarli na dworzec, gdzie na peronie oczekiwał już przepełniony pociąg z Kowna udający się do Mińska. Tam mieszkała ich ciotka, u której mogliby przeczekać do zakończenia działań wojennych<sup>92</sup>. Tylko dzięki wielkiemu szczęściu udało im się dotrzeć do celu. Pociąg, którym podróżowali, musiał zatrzymać się na dawnej granicy polsko-sowieckiej, stał się też celem niemieckich bombardowań. Po dotarciu do Mińska zastali miasto dotkliwie zbombardowane. Panowały tam „panika, chaos [i] ogień”, z wielkim trudem przedostali się ze stacji kolejowej na obrzeża miasta. Przez wiele dni uciekali dalej przez lasy, aż dotarli do skrzyżowania zablokowanego pojazdami wypełnionymi ludźmi i sprzętem. Spotkali tam młodego rosyjskiego oficera, a ten zażądał, aby każdy kierowca ciężarówki zabrał ze sobą osoby cywilne, w tym Hruszowskich. Następnie po przebyciu 70 kilometrów w Borysowie wsiedli do pociągu towarowego z otwartymi wagonami, zmierzającego w nieznanym kierunku, poza linię frontu. Pociąg przewoził uchodźców do Buzułuku (obwód Czkałow, obecnie Orenburg)<sup>93</sup>. Hruszowscy byli jedną z nielicznych rodzin żydowskich, którym udało się uciec z Wilna. Kilka tygodni po rozpoczęciu wojny niemiecko-sowieckiej dotarli na Ural. Tam przyszło im spędzić kolejne pięć lat względnie bezpiecznie, z dala od linii frontu<sup>94</sup>.

Rodzina Hruszowskich zawdzięczała powodzenie swojej ucieczki szybkiej decyzji o opuszczeniu bombardowanego rodzinnego miasta, ale też widząc uciekającego sąsiada, żołnierza Armii Czerwonej, natychmiast wyciągnęła z tego wnioski. Mińsk, gdzie mieszkała ich krewna, stał się ich pierwszym celem. Kiedy okazało się, że i tam nie są już bezpieczni, zdecydowali się natychmiast opuścić miasto i udać się pociągiem w głąb Związku Radzieckiego.

### Ponowna ucieczka – Simon Davidson

Simon Davidson, w przeciwieństwie do rodzin Wajnera i Hruszowskich, którzy zamieszkiwali wschodnie tereny Polski, uciekł przed Niemcami już je-

<sup>91</sup> W filmie dokumentalnym *The World Was Ours* (2007) Harshav wspomina, że oboje rodziców zostało zesłanych na Syberię podczas pierwszej wojny światowej. Dlatego dobrze znali panujące tam warunki.

<sup>92</sup> Wywiad autora z Benjaminem Harshavem, New Haven, wrzesień 2013 r.

<sup>93</sup> *Ibidem*.

<sup>94</sup> Harshav relacjonuje historię ucieczki swojej rodziny z Wilna na Ural w Kruk, *The Last Days of the Jerusalem of Lithuania...*, s. 16.

sienią 1939 r. Doskonale zdawał sobie sprawę z zagrożenia ze strony Niemców i uważał Związek Radziecki za miejsce trudne, ale bezpieczne do życia. Mając wiele szczęścia i odpowiednie środki finansowe, zdołał przemycić żonę i córkę przez granicę niemiecko-sowiecką do Orszy (dzisiejsza Białoruś), gdzie od końca 1939 r. mieszkał z synem. Tam Davidsonowie znaleźli pracę. Simon pracował jako księgowy, a jego żona znalazła pracę nauczycielki, natomiast córkę zapisali do szkoły sowieckiej. Davidson opisał we wspomnieniach swoje odczucia, kiedy usłyszał w radiu o niemieckiej inwazji na Związek Radziecki: „To wszystko brzmiało dla nas tak znajomo, raz już przez to przeszliśmy i doskonale znaleźliśmy to poczucie bezradności, chaos i dezorientację towarzyszące pierwszemu atakowi”<sup>95</sup>. Sytuacja wydawała się podobna do tej z września 1939 r. Tym razem jednak Davidson nie wiedział, dokąd uciekać z rodziną:

Mamy poczucie, że nasza sytuacja tutaj jest gorsza od tego, co przeżyliśmy w Polsce w 1939 r., kiedy mieliśmy jeszcze możliwość ucieczki na wschód, a teren był znajomy, mieszkali tam przyjaciele i krewni. Tutaj jesteśmy obcy, nie mamy przyjaciół. Jako uchodźcy z obcego kraju znajdujemy się w bardzo niepewnej sytuacji<sup>96</sup>.

Davidson, pracując jako księgowy w jednej z fabryk, dowiedział się od swoich przełożonych, że dzieci wysokich rangą funkcjonariuszy państwowych miały być ewakuowane ciężarówką do oddalonego o 25 km kołchozu. Niezwłocznie udał się do domu, aby poinformować o tym rodzinę. Jego żona z córką znalazły się w ciężarówce jadącej do kołchozu, podczas gdy Davidson z synem udali się za nimi pieszo. Kiedy rodzina dotarła na miejsce, dowiedziała się o planowanym transporcie ewakuacyjnym do Wiaźmy niedaleko Moskwy. Wkrótce z Orszy trafiła do kołchozu kolumna wozów konnych mających przewieźć dzieci i bagaż. Następnie kolumna uchodźców skierowała się w stronę Wiaźmy. Davidson scharakteryzował nastroje wśród uchodźców jako napięte – nie wiedzieli, w jakiej odległości od nich znajdowali się Niemcy<sup>97</sup>. W swoich pamiętnikach pisze też, że doświadczenia z jesieni 1939 r. i świadomość grożącego ze strony Niemców niebezpieczeństwa przyczyniły się do jego decyzji o ponownej ucieczce. Opisy żydowskich miasteczek znajdujących się między Orszą a Wiaźmą odzwierciedlają również trudności związane z podejmowaniem decyzji, z jakimi borykały się żydowskie społeczności znajdujące się w pobliżu linii frontu. Spotykając uchodźców, miejscowa ludność żydowska często pytała, dlaczego uciekają oni przed Niemcami. Wielu z nich sugerowało, że życie pod niemiecką okupacją mogłoby się okazać lepsze niż pod reżimem sowieckim<sup>98</sup>. Davidson ponownie przytacza argumenty przeciwko decyzji o ucieczce, kreśląc przy tym analogie do sytuacji z lat 1939–1940:

---

<sup>95</sup> Davidson, *My War Years...*, s. 124.

<sup>96</sup> *Ibidem*, s. 125.

<sup>97</sup> *Ibidem*, s. 130.

<sup>98</sup> *Ibidem*, s. 131.



Oni [mieszkańcy żydowski z różnych miejscowości – M.N.] spoglądają na nas z zaciekawieniem, kiedy im tłumaczą, że uciekamy przed Niemcami; posiadają tak mało, ale boją się to zostawić. „Dlaczego mamy uciekać? Dokąd?” „Jak można zostawić wszystko, co się ma, uciekać w nieznaną, pozostawiając miejsce, w którym żyli i umierali przodkowie?” „Bóg jest wszędzie. Jeśli uzna, że mamy zginąć, umrzemy, gdziekolwiek byśmy nie byli, więc po co się tułać?”<sup>99</sup>

Także niektórzy uchodźcy towarzyszący Davidsonowi w drodze z biegiem czasu nabierali wątpliwości odnośnie do tego, jak wielkie w rzeczywistości niebezpieczeństwo grozi im ze strony Niemców. Część rodzin przeświadczonych o tym, że nie mają się czego obawiać, zdecydowała się powrócić do swych domów. W lipcu 1941 r. uchodźcy pozostali w grupie Davidsona przekroczyli granicę białorusko-rosyjską i przeszli przez Smoleńsk. Po kolejnych dwóch tygodniach marszu w końcu dotarli do Wiaźmy. Tam sowiecki funkcjonariusz kierujący kolumną ewakuacyjną przed ich dalszą drogą podzielił resztę racji żywnościowych między ewakuowanych<sup>100</sup>. Niepewni tego, dokąd jechać dalej, Davidsonowie udali się na stację kolejową. Tam zobaczyli wjeżdżający na peron pociąg, którego stacją docelową był Taszkent. Dla Davidsona stało się oczywiste, że stolica Uzbekistanu „doskonale odpowiadała naszym potrzebom. Klimat Taszkontu łagodny i ciepły, nie potrzebowałibyśmy zimowych ubrań, których nie mieliśmy. Miasto położone w głębi kontynentu rosyjskiego, dokąd Niemcy na pewno nie dotrą, wydawało się idealne. Niech będzie Taszkent”<sup>101</sup>.

Losy Simona Davidsona pokazują, że ucieczka przed Niemcami w pierwszej fazie wojny, we wrześniu 1939 r. nadal nie gwarantowała bezpieczeństwa polskim Żydom pod sowiecką okupacją. Davidson został ewakuowany, ponieważ posiadał sowieckie obywatelstwo, a ponadto zajmował stanowisko księgowego w jednej z fabryk. Dzięki zdobytym doświadczeniom z jesieni 1939 r. było dla niego jasne, że jego rodzina będzie musiała szybko podjąć trudy ucieczki, nie może bowiem dostać się w ręce niemieckie. Dwa lata wcześniej Davidson też obserwował reakcje miejscowej społeczności żydowskiej, która nie wierzyła w relacje z terenów okupowanych przez Niemcy i nie dostrzegała grożącego niebezpieczeństwa.

## Podsumowanie

Losy Hermana Kruka, Simona Davidsona, Artura Szlifersztejna, Fajwła Wajnera i Binjomina Hruszowskiego obrazują niesłychanie trudną sytuację żydowskich uchodźców z Polski uciekających do Związku Radzieckiego, jednocześnie ukazują wielowątkowość tej skomplikowanej historii ucieczki i ocalenia. Porównując dwa etapy ucieczek polskich Żydów, w 193 i w 1941 r., można niewątpli-

<sup>99</sup> *Ibidem*, s. 132.

<sup>100</sup> *Ibidem*, s. 135–137.

<sup>101</sup> *Ibidem*, s. 139–141.

wie stwierdzić, że mimo znacznych różnic w obu tych falach uchodźczych przeważają jednak podobieństwa.

Różnice dotyczą przede wszystkim skali i zasięgu ucieczek. Liczba polskich Żydów, którzy uciekli spod niemieckiej okupacji do sowieckiej strefy okupacyjnej, jest od trzech do czterech razy większa niż liczba tych, którzy uciekli między czerwcem a lipcem 1941 r. w głąb ZSRR. Od września 1939 r. jedna z siedmiu osób (300 tys. z 2,1 mln) kierowała się na wschód, od czerwca 1941 r. była to jedna z czternastu osób (100 tys. z 1,4 mln). Stosunkowo niewielka liczba uchodźców w drugiej fali ucieczek wynikała z szybkiego natarcia armii niemieckiej w czerwcu i lipcu 1941 r., gdyż odcinało możliwe drogi ucieczki. Zarazem do tej niewielkiej liczby uchodźców przyczyniła się także nieudolna polityka ewakuacyjna władz sowieckich, która w wielu przypadkach utrudniała ludności żydowskiej (ale też nieżydowskiej) ucieczkę z zagrożonych rejonów, ponadto zaś wielu polskich Żydów nie było przygotowanych do ucieczki lub nie byli w stanie podjąć szybkiej decyzji o ucieczce do oddalonych obszarów kraju, które były im obce.

Chociaż oba ruchy uchodźcze różnią się od siebie skalą, procesy decyzyjne były w obydwu przypadkach bardzo podobne. W obydwu etapach ucieczek ważną rolę odgrywała indywidualna sytuacja w domu rodzinnym, a także odległość od linii frontu. Geografia korelowała z czasem, gdy decyzja o ucieczce była podejmowana. Możliwość udanej ucieczki w obu fazach istniała najwyżej przez kilka tygodni, do momentu kiedy niemiecka okupacja całkowicie ją uniemożliwiła. Mimo że po zamknięciu granicy w październiku 1939 r. niektórzy polscy Żydzi z powodzeniem przedostawali się na terytorium sowieckie (i odwrotnie), stanowili oni dość małą liczbę wśród mas żydowskich uchodźców na zajętych terenach wschodnich. Podobieństwa można też zauważyć w odniesieniu do roli, jaką odgrywała rodzina w procesie podejmowania decyzji. W obu fazach ostateczną decyzję podejmowały najczęściej głowy rodziny (zarówno mężczyźni, jak i kobiety), aczkolwiek zdarzało się, że młodzi dorośli dokonywali wyboru samodzielnie. Pomimo braku dokładnych danych odnośnie do wieku i płci wszystkich żydowskich uchodźców z Polski na obu etapach ucieczki można określić ogólne tendencje. W pierwszych tygodniach niemieckiej inwazji na Polskę granicę mogły przekraczać całe rodziny, łącznie z niemowlętami i starcami; niektórzy byli wypędzani przez Niemców na tereny okupowane przez ZSRR. Natomiast latem 1941 r. ucieczka udawała się zazwyczaj młodym, silnym i zdrowym mężczyznom. W obydwu fazach decyzje o ucieczce były podejmowane najczęściej na podstawie dostępnych informacji o niemieckim zagrożeniu. Zarówno w 1939, jak i w 1941 r. wielu polskich Żydów zdawało sobie sprawę z tego, że pod niemiecką okupacją doświadczą przemocy i prześladowań. Podczas gdy do września 1939 r. prasa żydowska w Polsce donosiła o prześladowaniach niemieckich Żydów przez reżim nazistowski, media sowieckie od rozpoczęcia wybuchu drugiej wojny światowej aż do niemieckiej inwazji na ZSRR nie nagłaśniały okrucieństw popełnianych na polskich Żydach pod okupacją niemiecką. Brak istot-

nych meldunków na temat zagrożenia w mediach sowieckich był częściowo rekompensowany informacjami płynącymi nieoficjalnymi kanałami. Jednak na obu etapach uciezek pojawiały się poważne wątpliwości co do wiarygodności tych doniesień i zazwyczaj traktowano je jako pogłoski.

Zarówno w 1939, jak i w 1941 r. polscy Żydzi mieli ograniczone pole działania i środki, jakimi dysponowali. Mimo że ucieczka była możliwa, zawsze stanowiła zagrożenie życia i absolutnie nie gwarantowała przetrwania wojny. Tylko stosunkowo niewielu polskich Żydów zdołało uciec przed niemiecką inwazją na ZSRR w czerwcu 1941 r., docierając w bezpieczne miejsca w głębi kraju. Jesienią 1941 r. w wyniku zbiegu okoliczności tysiące polskich Żydów ewakuowanych w głąb kraju spotykało na swej drodze rodaków, którzy w wyniku tzw. amnestii zostali zwolnieni z sowieckich więzień i obozów pracy. W tym właśnie czasie większość polskich Żydów ruszyła na południe, do sowieckich republik środkowoazjatyckich, gdzie od jesieni 1941 do wiosny 1946 r. przyszło im wieść uchodźcze życie. Wielu z nich doczekało końca wojny i powrotu do kraju. Na tym środkowoazjatyckim wygnaniu losy i doświadczenia osób amnestionowanych i ewakuowanych zaczęły się splecać w jedną całość. Wprawdzie ze względów geopolitycznych obywatele polscy byli zazwyczaj gorzej traktowani niż obywatele radzieccy, ale warunki życia w sowieckiej Azji Środkowej czy innych miejscach w głębi ZSRR były dla wszystkich grup zbliżone. Życie uchodźcze polskich Żydów na sowieckim wygnaniu nie różniło się od trudnej wojennej egzystencji obywateli sowieckich. Wszyscy uciekli przed armią niemiecką, a w kolejnych latach starali się przetrwać wojenną gehennę.

Z języka niemieckiego przełożyła *Katharina Friedla*

## BIBLIOGRAFIA

### **Źródła archiwalne**

#### **Archiwum YIVO**

RG 1464, Box 4, Folder 41, Jerzy Glikzman Papers, Jerzy Glikzman, *Jewish Exiles in Soviet Russia (1939–1943)*, Part I (1947)

### **Źródła publikowane**

*Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 3: *Relacje z Kresów*, oprac. Andrzej Żbikowski, Warszawa: ŻIH, 2000.

*Interviews with Polish and Russian Jewish DP's in DP Camps on Their Observations of Jewish Life in Soviet Russia*, red. Rachel Erlich, New York: AJC, 1948.

*Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden durch das nationalsozialistische Deutschland 1933–1945*, t. 4: *Polen, September 1939 – Juli 1941*, red. Klaus-Peter Friedrich, Andrea Löw, Berlin: De Gruyter–Oldenbourg, 2011.

*Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden*, t. 7: *Sowjetunion mit annektierten Gebieten I: Besetzte sowjetische Gebiete unter deutscher Militärverwaltung, Baltikum und Transnistrien*, red. Bert Hoppe, Hildrun Glass, München: De Gruyter–Oldenbourg, 2011.

**Wspomnienia**

- Davidson Simon, *My War Years, 1939–1945*, tłum. Marie Morgens, San Antonio: University of Texas, 1981.
- Harshav Benjamin, *The Meaning of Yiddish*, Stanford: Stanford University Press, 1999.
- Kruk Herman, *The Last Days of the Jerusalem of Lithuania. Chronicles from the Vilna Ghetto and the Camps, 1939–1944*, red. i tłum. Benjamin Harshav, New Haven: Yale University Press, 2002.

**Literatura przedmiotu**

- Adler Eliyana R., *Hrubieszów at the Crossroads: Polish Jews Navigate the German and Soviet Occupations*, „Holocaust and Genocide Studies” 2014, t. 28, nr 1.
- Adler Eliyana R., *Na skrzyżowaniu dróg: Hrubieszów i polscy Żydzi między okupacją niemiecką i sowiecką [w:] Syberia Żydów polskich. Losy uchodźców z Zagłady*, red. Lidia Zessin-Jurek, Katharina Friedla, Warszawa: ŻIH, 2020.
- Adler Eliyana R., Aleksiu Natalia, *Seeking Relative Safety: The Flight of Polish Jews to the East in the Autumn of 1939*, „Yad Vashem Studies” 2018, t. 46, nr 1.
- Altshuler Mordechai, *Soviet Jewry on the Eve of the Holocaust: A Social and Demographic Profile*, Jerusalem: Centre for Research of East European Jewry, 1998.
- Altshuler Mordechai, *Escape and Evacuation of Soviet Jews at the Time of the Nazi Invasion [w:] The Holocaust in the Soviet Union: Studies and Sources on the Destruction of the Jews in the Nazi-Occupied Territories of the USSR, 1941–1945*, red. Lucjan Dobroszycki i in., Armonk, NY: M.E. Sharpe, 1993.
- Arad Yitzhak, *The Holocaust in the Soviet Union*, Lincoln: University of Nebraska Press, 2009.
- Boćkowski Daniel, *Losy żydowskich uchodźców z centralnej i zachodniej Polski przebywających na Kresach Północno-Wschodnich w latach 1939–1941 [w:] Świat NIEpożegnany. Żydzi na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej w XVIII–XX wieku*, red. Krzysztof Jasiewicz, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, 2004.
- Dubson Vadim, *On the Problem of the Evacuation of Soviet Jews in 1941 (New Archival Sources)*, „Jews in Eastern Europe” 1999, t. 40, nr 3.
- Edele Mark, Warlik Wanda, *Saved by Stalin? Trajectories and Numbers of Polish Jews in the Soviet Second World War [w:] Shelter from the Holocaust. Rethinking Jewish Survival in the Soviet Union*, red. Mark Edele, Sheila Fitzpatrick, Atina Grossmann, Detroit: Wayne State University Press, 2017.
- Estraikh Gennady, *The Missing Years: Yiddish Writers in Soviet Białystok, 1939–41*, „East European Jewish Affairs” 2016, t. 46, nr 2.
- Feferman Kiril, *Jewish Refugees and Evacuees under Soviet Rule and German Occupation: The North Caucasus [w:] Revolution, Repression and Revival: The Soviet Jewish Experience*, red. Zvi Gitelman i in., Lanham, MD: Rowman & Littlefield Publishers, 2007.
- Fitzpatrick Sheila, *Annexation, Evacuation, and Antisemitism in the Soviet Union, 1939–1946 [w:] Shelter from the Holocaust. Rethinking Jewish Survival in the Soviet Union*, red. Mark Edele i in., Detroit: Wayne State University Press, 2017.
- Friedländer Saul, *The Years of Extermination. Nazi Germany and the Jews, 1939–1945*, New York: Harper Collins Publishers, 2007 [wyd. polskie: *Czas eksterminacji. Nazistowskie Niemcy i Żydzi 1939–1945*, tłum. Sławomir Kupisz, Anna Maria Nowak, Krzysztof Masłowski, Warszawa: Prószyński Media, 2010].
- Gross Jan T., *Revolution from Abroad. The Soviet Conquest of Poland's Western Ukraine and Western Belorussia*, wyd. rozsz., Princeton, NJ: Princeton University Press, 2002.

- Gurjanow Aleksandr, *Żydzi jako specjeresieleńcy-bieżeńcy w Obwodzie Archangielskim 1940–1941* [w:] *Świat NIEpożegnany. Żydzi na dawnych ziemiach wschodniej Rzeczypospolitej w XVII–XX wieku*, red. Krzysztof Jasiewicz, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, 2004.
- Hryciuk Grzegorz, *Victims 1939–1941: The Soviet Repression in Eastern Poland* [w:] *Shared History – Divided Memory. Jews and Others in Soviet-Occupied Poland, 1939–1941*, red. Elazar Barkan i in., Leipzig: Leipziger Universitätsverlag, 2007.
- Kaganovitch Albert, *Jewish Refugees and Soviet Authorities during World War II*, „Yad Vashem Studies” 2010, nr 38/2.
- Kaganovitch Albert, *Stalin’s Great Power Politics, the Return of Jewish Refugees to Poland, and Continued Migration to Palestine, 1944–1946*, „Holocaust and Genocide Studies” 2012, t. 26, nr 1.
- Levin Dov, *The Lesser of Two Evils: Eastern European Jewry under Soviet Rule 1939–1941*, Philadelphia: Jewish Publication Society, 1995.
- Litvak Yosef, *Jewish Refugees from Poland in the USSR, 1939–1946* [w:] *Bitter Legacy. Confronting the Holocaust in the USSR*, red. Zvi Gitelman, Bloomington: Indiana University Press, 1997.
- Manley Rebecca, *To the Tashkent Station: Evacuation and Survival in the Soviet Union at War*, Ithaca: Cornell University Press, 2009.
- Nesselrodt Markus, *Dem Holocaust entkommen. Polnische Juden in der Sowjetunion, 1939–1946*, Berlin: De Gruyter–Oldenbourg, 2019.
- Pinchuk Ben-Cion, *Jewish Refugees in Soviet Poland 1939–1941*, „Jewish Social Studies” 1978, t. 40, nr 2.
- Prais Lea, *Displaced Persons at Home: Refugees in the Fabric of Jewish Life in Warsaw, September 1939–July 1942*, Jerusalem: Yad Vashem, 2015.
- Reitlinger Gerald, *The Final Solution. The Attempt to Exterminate the Jews of Europe, 1939–1945*, London: Thomas Yoseloff, 1968.
- Stankowski Albert, Weiser Piotr, *Demograficzne skutki Holokaustu* [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. Feliks Tych, Monika Adamczyk-Garbowska, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2011.
- Stronski Paul, *Tashkent. Forging a Soviet City, 1930–1966*, Pittsburgh: University of Pittsburgh Press, 2010.
- Syberia Żydów polskich. Losy uchodźców z Zagłady*, red. Lidia Zessin-Jurek, Katharina Friedla, Warszawa: ŻIH, 2020.
- Tartakower Arieh, Grossmann Kurt R., *The Jewish Refugee*, New York: Institute of Jewish Affairs of the American Jewish Congress and the World Jewish Congress, 1944.
- Wieliczko Mieczysław, *Migracje przez „linię demarkacyjną” w latach 1939–1949* [w:] *Położenie ludności polskiej na terytorium ZSRR i wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej w czasie II wojny światowej*, red. Adam Marszałek, Toruń: UMK, 1990.
- Wierzbicki Marek, *Soviet Economy in Annexed Eastern Poland, 1939–1941* [w:] *Stalin and Europe: Imitation and Domination, 1928–1953*, red. Timothy Snyder, Ray Brandon, Oxford: Oxford University Press, 2014.
- Zessin-Jurek Lidia, *Neither this way nor that, nor any other – Polish Jewish refugees facing the no man’s land on the German-Soviet border (1939–1949)*, „East European Jewish Affairs” (w przygotowaniu).
- Żbikowski Andrzej, *U genezy Jedwabnego: Żydzi na kresach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej wrzesień 1939 – lipiec 1941*, Warszawa: ŻIH, 2006.